

**Przeczytaj  
uważnie!**

**Spośród nich  
będziesz wybierał  
radnych naszego miasta**



**WIKTOR BONIECKI**

Dwa i pół miesiąca sprawa prof. Wiktor Boniecki trudną i odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Pomimo tak krótkiego czasu wiele już na tym stanowisku dokonał, a stwierdzenie, że jest najlepszym gospodarzem miasta spośród wszystkich dotychczasowych — nie jest pustym frazesem. Świadczy o tym coraz więcej faktów w życiu naszego miasta. Świadczy też wypowiedzi pracowników Rady m. Krakowa — współpracowników profesora. Im przeto oddajemy głos:

**Pracownik Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego:**

Najważniejszy jest fakt, że prof. Boniecki to ekonomista wysokiej klasy, a w związku z tym w wielu sprawach szybko i prawidłowo decyduje. Czego już dotąd dokonał? Zajął się specjalnie sprawą planu terenowego inwestycji dla m. Krakowa, ze szczególnym uwzględnieniem planu budownictwa mieszkaniowego. Dzięki temu, po raz pierwszy w dziejach Rady, plan 5 tys. izb w roku bieżącym będzie zrealizowany. Prof. Boniecki postarał się również o uzyskanie dodatkowych kredytów na prace związane z ujęciem rzeki Dłubni, celem dostarczenia odpowiedniej ilości wody pitnej do dzielnicy Nowa Huta. Zainteresował się sprawą przyznania dodatkowych kredytów inwestycyjnych na tzw. elektrociepłownictwo w Nowej Hucie. Dzięki temu nie wykorzystana dotąd ciepła energia odłotowa z Kombinatu zużyta będzie do ogrzewania mieszkań, co da roczną oszczędność węgla w wysokości 80 tys. ton. Wiele starań i wysiłków podjął również prof. Boniecki celem odpowiedniego ustalenia planów inwestycyjnych dla budownictwa szkół. Plany te zakładają, że co rok (począwszy od 1958 r.) będzie się budować w Krakowie 5 nowych budynków szkolnych. Wskaźnik zagęszczenia dzieci w klasie spadnie więc z 57 do 54.

Ponadto dzięki usilnym staraniom prof. Bonieckiego uzyskaliśmy w Ministerstwie Finansów dodatkowe kredyty w wysokości około 30 mln zł, przeznaczone na sfinansowanie inwestycji realizowanych w roku ubiegłym. W przeciwnym wypadku trzeba by było szukać dla nich pokrycia w planie na rok bieżący, co oczywiście znacznie by go uszczupliło.

**Pracownik Zarządu Architektoniczno-Budowlanego:**

Ambitne zadania, jakich podjął się prof. Boniecki, (Dokończenie na str. 2)

Gona 50 gr

Nakład: 109,998

# echo KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 14

Kra'ów, sobota 18, niedziela 19 stycznia 1958

## Zgromadzenie Doradcze Rady Europejskiej wypowiedziało się za zwołaniem konferencji szefów rządów państw Wschodu i Zachodu

Zgromadzenie Doradcze Rady Europejskiej wypowiedziało się w piątek za konferencją szefów rządów państw Wschodu i Zachodu.

Ponadto Zgromadzenie wypowiada się za zbadaniem politycznych i wojskowych aspektów regionalnego czy też ograniczonego rozbrojenia, nie wymieniając wyraźnie polskiego planu utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w Europie.

Te dwa momenty stanowią zasadniczą treść rezolucji komisji politycznej, która przyjęta została przez Zgromadzenie 83 głosami przeciwko 1 przy 11 wstrzymujących się.

W toku dyskusji nad zagadnieniem uregulowania stosunków Wschód-Zachód, Zgromadzenie Doradcze dało wyraz swym poglądom na ten problem, formułując je następująco:

Państwa zachodnie „powinny być gotowe” wszcząć rokowania ze Związkiem Radzieckim „na najwyższym szczeblu”. Jeśli konferencja szefów rządów ma być uwieńczona sukcesem, należy ją jednak starannie przygotować. Pozostawia się otwartą sprawę czy ma to nastąpić za pośrednictwem ministrów spraw zagranicznych, czy też normalną

drogą dyplomatyczną. Niezbędne są wspólne wysiłki w celu koordynacji polityki zachodniej.

Zgromadzenie doradcze wypowiada się przeciwko uznaniu status quo, gdyż utrwaliłoby to podział Niemiec.

Rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie Doradcze ma być przedstawiona ministrom spraw zagranicznych 15 państw Rady Europejskiej.

**Izba Gmin przed trudnym zadaniem**

## Problem „dzieci w probówce” przedmiotem ostrej dyskusji pomiędzy kościółem, medycyną i prawnikami

Nie jest wykluczone, że rząd brytyjski będzie finansował to, co kościół anglikański uważa za grzech, to jest urodzenia dzieci przy pomocy sztucznej inseminacji dzięki anonimowym dawcom nasienia.

Problem „dzieci w probówce” jest obecnie w W. Brytanii przedmiotem ostrej kontrowersji pomiędzy kościołem, medycyną i kołami prawniczymi.

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa zdrowia oświadczył, że jeśli kobieta chce mieć dziecko przy zastosowaniu metody AID (Artificial Insemination by donor) ministerstwo gwarantuje jej bezpłatną pomoc w wypadku o ile lekarz wystawi zaświadczenie, iż stan jej zdrowia wymaga takiego postępowania.

Przemawiając w ostatnim tygodniu arcybiskup Canterbury wskazał, że pomimo iż zabiegi AID uważane są za legalne stanowią one obrazę przeciwko instytucji małżeństwa.

Spodziewane jest, że zagadnienie sztucznej inseminacji stanie wkrótce na porządku obrad Izby Gmin.

## Odzyskała głos w trakcie „kłótni”

**RZYM**

Trzydziestopięcioletnia Lucezia Dattilo z miejscowości Burrigo w Kalabrii która przed sześciu laty w wyniku gwałtownej kłótni z siostrą utraciła głos, odzyskała go nagle w piątek również w toku... sprzeczki ze swymi rodzicami.

**Są zabici i ranni**

## Katastrofa na torze kolejowym

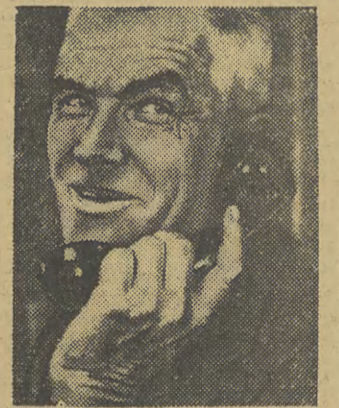
Na stacji Miedlno, na linii Tarnowskie Góry — Karsznica, wydarzyła się o północy katastrofa kolejowa.

Na stacji kompletowano skład pociągu towarowego. Maszynista polecił swemu pomocnikowi, aby podjechał parowozem pod pompę. Pomocnik ruszył, przejechał tzw. markę i uderzył w środek przejeżdżającego pociągu osobowego.

W wyniku zderzenia wykołowały się dwa wagony, a jeden został kompletnie zniszczony. Dwie osoby poniosły śmierć, jedna osoba została ciężko ranna, 9 osób doznało cięższych obrażeń, ale po operacji udało się w dalszą drogę. Śledztwo trwa.

**Dr Cumulonimbus**

**przewiduje!**



— Panie doktorze, jak tam z pogodą?

— Dziś pożytkowo pochmurno, i chwilami opady deszczu.

W godzinach popołudniowych przejażdżenie postępujące od zachodu kraju. W dzień — temperatura do plus 4 st, nocą około zera. Jutro zachmurzenie zmienne. Nieco chłodniej.

— A w górach?

— Pada śnieg! Dla miłośników nart podaję w skrócie sytuację ze soboty, godz. 7-iej rano Kasprowy Wierch: 66 cm, gips przewiany minus 8 st.; Morskie Oko 43 cm, puch, minus 3 st.; Zakopane; 6 cm, puch, zero st.; N. Targ; 7 cm, śnieg mokry, zero st.

## To nie było porwanie...

Mieszkańcy Podtatrza żywo interesują się losami 18-letniej Krystyny Kazimierskiej z ośrodka szkolenia pielęgniarek PCK w Zakopanem, która — jak już donosiliśmy — zaginęła przed kilku dniami.

Dotychczasowe wyniki śledztwa prowadzonego przez MO wykazały jedynie, że pogłoski o porwaniu Kazimierskiej nie znajdują potwierdzenia. Energetyczne poszukiwania nie dały jeszcze rezultatu.



Trzydzieści lat temu dzisiejszą ulicą 18-go Stycznia wjechały do Krakowa czołgi radzieckie. Kabłami pod tą samą ulicą miała przebiegać iskra elektryczna, powodująca wysadzenie większości miasta w powietrze. Najpiękniejsze miasto w Polsce, jego zabytki i muzea mogły stać się kupą dymiących zgłiszcz, nie mówiąc już o zagładzie tysięcy istnień ludzkich. Hitlerowcy chcieli bronić się w Krakowie do ostatniego kamienia, do ostatniego człowieka.

W tym samym dniu, kiedy do pokrytych śniegiem strasznych i nieruchomych jak obrzydliwym cmentarzem ale wolnych z ruin Warszawy ścigał pierwszy mieszkaniec, na ulicach Krakowa ważyły się losy miasta. Tym razem zamilkły katusze. Zwyciężył w takich wypadkach ogień artyleryjski kolidował z rozkazem, w myśl którego Kraków miał być oszczędzony. Błyskawiczny manewr Armii Radzieckiej zamienił plany obronne Niemców w paniczną, nie zorganizowaną ucieczkę, przeczącą legendzie o germańskim duchu organizacji. Wiał kto mógł, czym mógł i gdzie mógł. Niedawni „panowie świata” uciekali z „praniemieckiego” Krakowa przed prostymi chłopakami z Leningradu i Taszkientu.

Kiedy u nas na domach zakwitły już białoczerwone chorągwie, czy zabiło mocniej żalobnym przecuciem serce dalekiej radzieckiej matki, gdy syn jej dawał życie za nieznaną Polskę? Zostali na zawsze w krakowskiej ziemi żołnierze, dla których Polska miała być tylko etapem po drodze do Berlina. Marszałek Iwan Koniew, najbardziej honorowy z honorowych obywateli Krakowa, wygrał tę grę o wielką stawkę, jaką jest życie lub śmierć miasta. Do żywego Krakowa wkroczyły oddziały Armii Polskiej. Z dnia na dzień rozpoczyna się nowe życie w wolnym mieście. Wojsko radzieckie dąży na zachód znacząc swój szlak mogiłami i zwycięstwem. Towarzyszy im wdzięczność, bo właśnie to uczucie podobno najmocniej wyróżnia człowieka myślącego od biermyślnego.

Kraków został cały i wolny. Krwawy haracz spłacył wojnie Rotterdam, Stalingrad, Drezno, Norymberg, Coventry — i wiele, wiele innych pięknych starych miast. A w Krakowie jak dawniej rysowała się smukła sylweta Wieży Mariackiej, jak dawniej górował nad panoramą miasta przysadzisty rębny budynek Wawel. Żyli mieszkańcy Krakowa, a nawet nie stało ich kufrom — jak mówili tłumnie wtedy przebywający tu warszawiacy — nie naruszonym od czasu powstania kościuszkowskiego.

Od tej chwili minęło już 13 lat. Narod polski oczekiwał dalsze zniszczenia wojenne, gruzy Kolobrzegu i Gdańska, okres szabru i gigantyczny wysiłek odbudowy, krew Poznania i wstrząs Października. Koło historii nie raz potężnie skrzypnęło obracając się naprzód, ale obracać zaczęło się właśnie wtedy w dniach wyzwolenia. I to jest najważniejsze.

## AKADEMIA w 13 rocznicę wyzwolenia

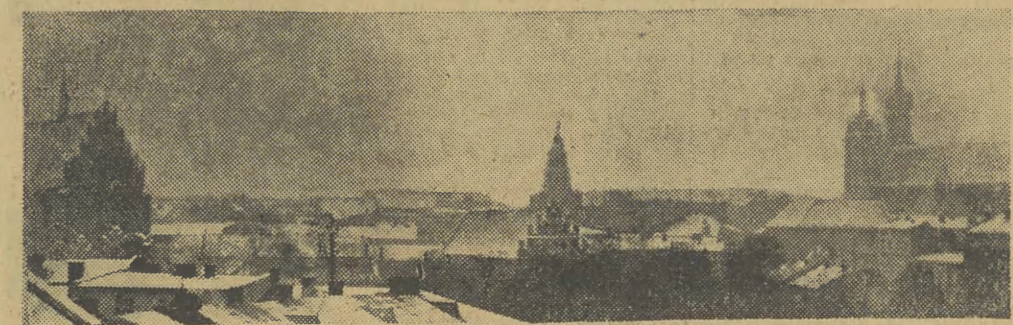
Uroczysta akademie w Teatrze Słowackiego, z okazji trzynastej rocznicy wyzwolenia Krakowa przez oddziały Marszałka Koniewa, skupiła wczoraj wieczorem licznych mieszkańców naszego miasta. W uroczystości wzięli udział konsul radziecki I Władimir Drobner, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa prof. dr W. Boniecki, I sekretarz KW PZPR Lucjan Motyka, przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego inż. D. Gołogórski, członkowie Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.

Akademie otworzył dr Drobner mówiąc w obrazowy sposób o dniach wyzwolenia i o niegasnącej wdzięczności jaką żywią krakowianie dla swych oswobodzicieli.

Prof. Boniecki oceniając okres który minął od stycznia 1945 roku przedstawił zebranym szybki, dynamiczny rozwój naszego miasta.

Odczytanie depeszy z podziękowaniami nadesłanej przez marszałka Związku Radzieckiego I. Koniewa na ręce prof. Bonieckiego spotkało się z gorącą reakcją zebranych.

W części artystycznej wzięli udział artyści krakowskich teatrów, opery, szkoły muzycznej. (j)



Fot. J. Lewicki

# JUTRO...

Dr Fuchs, „rywal“ Hilary'ego, który zmierza do Bieguna Południowego, ma jeszcze przed sobą tylko 130 km i spodziewa się osiągnąć cel w niedzielę, tj. 19 bm.

## Aparat Roentgena w darze od Polonii belgijskiej

**BRUKSELA**  
Niedawno Komitet Pomocy dla Polaków w Kraju w Zwartberg (Limburg), przekazał konsulowi generalnemu PRL w Brukseli aparat Roentgena z pełnym wyposażeniem, jako dar wychodźstwa dla kraju.

Aparat ten, wartości ok. 2.000 dolarów, został zakupiony ze składek Polonii w Zwartberg i zostanie przekazany jednemu ze szpitali polskich.

Jest to już druga przesyłka Komitetu Pomocy: w czerwcu ub. r. Komitet przekazał do dyspozycji PCK kilkadziesiąt kilogramów odzieży.



Ostatnio odbył się w Harleemie ślub czarnej gwiazdy Opery Metropolitan w Nowym Jorku — Murzynki Mattildy Dobbs z dyrektorem Królewskiej Opery w Sztokholmie. Bengt Jansson.

## Już po 12 dniach milicja schwytała 25-letniego mordercę taksówkarza

Po 12-dniowej energicznej akcji MO woj. warszawskiego został schwyty zabiójca kierowcy MPT — Bohdana Tepińskiego, zamordowanego 3 stycznia pod Piasecznem. Sprawcą mordu jest 25-letni Feliks Magdziarz, z zawodu murarz.

W toku prowadzonego śledztwa Magdziarz przyznał się do popełnienia morderstwa, którego tłem była chęć rabunku pieniędzy. Zastrzelił on kierowcę z nielegalnie posiadanej broni.

17 bm. na miejscu popełnienia przestępstwa odbyła się wizja lokalna, podczas której morderca szczegółowo opisał przebieg zbrodni.

Jak informuje prokuratura wojewódzka, śledztwo w tej sprawie zostanie zakończone prawdopodobnie w końcu bm. F. Magdziarz zasiądzie po raz drugi na ławie oskarżonych.

## W jakich okolicznościach mord został dokonany

W nocy z 3 na 4 stycznia br. z jednego z barów przy ul. Puławskiej w pobliżu Dworca Południowego wyszedł 25-letni młody człowiek. W barze tym wypił piwo i jedną wódkę. Poszedł on do postoiu taksówek przed dworcem i zwrócił się do kierowcy Tepińskiego, proponując mu jazdę za Piaseczno. Kierowca zgodził się na jazdę za 180 zł, z tym, że pojedzie na tańszą taksę dzienną.

Między Stefanowem i Chojnowem, w pobliżu lasu, pasażer polecił zatrzymać wóz i otworzył drzwi aby wysiąść.

Kierowca zażądał wówczas zapłaty. W odpowiedzi usłyszał głos bandyty:

Dawaj forsę i zegarek. Jednocześnie ujrzał przy swej głowie pistolet.

Zaskoczony kierowca zastanawiał się prawdopodobnie przez kilka sekund co ma robić. Postanowił dać gaz, przypuszczając, że gdy wózek będzie w ruchu, bandyta nie odda strzału, gdyż będzie się bał katastrofy. W tym momencie padł strzał, kula przebiła głowę szofera i utkwiała w karoserii samochodu.

Śmiertelnie ranny kierowca nie panował już nad kierownicą i samochód uderzył w głęboki rów przy szosie.

Bandyta wyszedł z wozu, otworzył drzwiczki od strony kierowcy, wyłapał go z samochodu i położył na ziemi; z kieszeni marynarki kierowcy wyciągnął blok pokwitowań MPT, myśląc, że to jest portfel i włożył go do kieszeni swego pałta.

W tym momencie od Piaseczna w stronę Góry Kalwarii, nadjeżdżał traktor, który spłoszył bandytę. Magdziarz zaczął uciekać przez pola i zatrzymał się na skraju lasu. Później nadjechał wóz osobowy. Kierowca tego samochodu widząc taksówkę w rowie zatrzymał się i odwiózł nieprzytomnego Tepińskiego do szpitala powiatowego w Piasecznie, gdzie po kilkunastu minutach zakończył on życie.

**BRZYDZYSII JESZCZE CZAS ZDAŹYC...**  
Na I ligowe spotkanie KDK (daw. Energetyka) z gliwickim CHEMIKIEM, aby zobaczyć bardzo dobrą parę Kukliński — Sobotkowski no i oczywiście krakowskich brzydystów, którzy wystąpią w najbliższym składzie: Dąbrowski, Gorczyca, Janowski, Seifert, Simon i Zalewski.  
Mecz odbędzie się na III pleźrze Krak. Domu Kultury (Rynek Gł. 32) w godz. 17-24.

## Trzydniowy pobyt N. S. Chruszczowa w Polsce

W czasie urlopu spędzane go na pograniczu radziecko-polskim i sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow został zaproszony do Polski przez I sekretarza KC PZPR W. Gomułkę i prezesa Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicza.

W ciągu trzydniowego pobytu w Polsce N. S. Chruszczow odbył rozmowy z kierowniczymi działaczami PZPR i rządu PRL. Rozmowy te odbyły się w serdecznej atmosferze przyjaźni.

## Bez zasadniczych różnic...

**PARYŻ.**  
Komentując na konferencji prasowej odpowiedź premiera brytyjskiego na list N. A. Bulganina rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił, iż nie ma zasadniczych rozbieżności między tekstem odpowiedzi brytyjskiej i odpowiedzi francuskiej. Rozbieżności te — zdaniem rzecznika — sprowadzają się jedynie do „pewnych niuansów“ w ujęciu odpowiedzi.

## Nowy rząd Kambodży

**PARYŻ.**  
W Phnom Penh został utworzony nowy rząd, pod przewodnictwem byłego przewodniczącego Najwyższej Rady Królewskiej, Pen Nouth. W skład nowego gabinetu wchodzi 6 ministrów.

Spłoszony morderca idzie ścieżką leśną w kierunku Piaseczna. Noc księżycowa, jest widno. Ogląda rzekomy portfel, który zrabował Tepińskiemu i widząc, że jest to zwykły blok, rzuca go w krzaki jałowca.

Magdziarz po dłuższej wędrówce przez las doszedł do Piaseczna, gdzie wsiadł do pociągu i odjechał do domu.

Sukces milicji, która w ciągu 12 dni drogą żmudnych dochodów ujawniła sprawcę jest b. poważny. Magdziarz w listopadzie ub. r. opuścił mury więzienia, gdzie odsiadywał karę 7 miesięcy za pospolitą kradzież. Zdobywszy broń, postanowił w drodze rabunku zdobyć pieniądze i to prawdopodobnie na wódkę.

W śledztwie, Magdziarz z całym cynizmem przyznał się do mordu.

W piątek 17 bm. milicja prowadząca dochodzenie dokonała z udziałem prokuratorów wizji lokalnej na całej trasie ostatniego kursu kierowcy Bohdana Tepińskiego. Jednym z samochodów milicyjnych przewieziono mordercę. Na miejscu był również nasz warszawski przedstawiciel Stefan Czajkowski. Wizja miała na celu utworzenie zbrodni i ucieczki zbrodniarza po zabójstwie.

W lesie znaleziono porzucony w czasie ucieczki Magdziarza blok pokwitowań, zrabowany kierowcy.

Wydział IV (karny) Sądu Wojewódzkiego w Katowicach zarządził poszukiwania zbiegłego w dniu 14. I. 1958 r. z więzienia karno-śledczego w Katowicach niebezpiecznego przestępcy Józefa Mazura, skazanego przez Sąd na karę dożywotniego więzienia.  
Józef Mazur, s. Jana i Kazimierzy z d. Nerkowicz, ur. 11. III. 1929 r. w Chojnie, pow. Wągrowiec, zamieszkiwał ostatnio w Mysłowicach DMG Nr 2.  
Rysopis przestępcy: wzrost 166 cm, postać krapa, włosy ciemne, czesane do góry, twarz owalna, wystające kości policzkowe, nos duży prosty szeroki, czoło wysokie, usta szerokie, wargi grube, brwi szerokie.  
Osoby, które mogą wskazać miejsce ukrywania się przestępcy, proszone są o powiadomienie najbliższej jednostki MO.  
Komenda Wojewódzka MO Katowice wyznaczyła nagrodę dla osób, które przyczynią się do ujęcia poszukiwanego.

## WIECH Flaki po chińsku

S płakaliśmy się wczoraj z Gienia jak matoletnie re-taki, kiedyśmy sobie tę 13 rocznicę zaczęli wspominać.

— Pamiętasz — mówi — o mnie moja małżonka — jaki to mortus wtenczas był, ani cebulki, ani co wkrajać. Ludzie podobnież koty jedli, bo nie było leguralnego dowozu. A teraz już na „rzeszowskie“ nosem kręcą, że się każe używać jałowcową i kosztuje 50 zł. Mówią, że sodowa woda cholercze do głowy uderzyła — delikatnie z awansu społecznego odstawiła. Zagranicznymi dewizami każe niedługo za siebie płacić, taka jej w te i nad charakteryzowana mamusia była.

Pyskują faktycznie o byle co, bo już zapomnieli jak to było 13 lat temu nazad. Pyzy na stojaka przy gastronomicznych budkach na Marszałkowskiej wbiłali w krzyże, aż się dymila, a teraz taka „portowa“ jem się nie spodoba. A to kelnerzy niegrzeczne, a to goście szyby kufkami wybijają. A coż to kelner nie człowiek, a gość nie ma prawa się zabawić za swoje pare groszy!

WZG zanadto nas rozpieszcza, już nam nie wystarcza narodowy schaboszczak z kapustą, sałatki z bambusa nam się zachciało, faszzerowanego kota w galarecie i w tem celu chińską restaurację na MDM mamy założoną. Można tam opędziować kwiat smolinosu z ryżowym makaronem i popić to drewnianymi grzybkami oraz jaśminową herbata.

Jednym słowem, znowuż do kota doszliśmy, tylko, że wtenczas jadło się go z nędzy, a teraz z grymasów. Jeżeli o mnie się rozchodzi, to jeszcze w tej chińskiej restauracji nie byłam. Poczekam troszkę, aż normalnego warszawskiego fasonu nabierze, jak ten bar pod „Złotą rybka“. Z początku same ryby tam były: w śnie-tanie, z wody, na zimno, na gorąco, nawet nożki w galarecie były, były z dorsza. A w rok później nawet szczupak po ży-dowsku był z wieprzowiny. Z ryb tylko śledzika w oliwie można było dostać i to nie zawsze.

Z tą chińską restauracją może być tak samo, jak gastronomiczną aprowizacją: zamiast bambusa, brukiew jej dostarczą, a zamiast smolinosa, kwaszonych ogórków. Zamiast napoju z grzybków drzewnych i herbaty jaśminowej, czystą wyborową jej dostawiają — wszystkim będzie okiej i wtenczas się wybiorę.

Czytalem co prawda wczoraj w gazetach, że restauracja chińska oczekuje podobnież transportu tych swoich kitajskich nowalijek z krajów południowych. Gdyby nie nadeszli, to mogły na razie służyć bambusowem stoliczkiem z pluszowymi bombkami, po babci. Bombelki mogą być za pulpety do flaków po chińsku. Jest też w naszym podwórku jeden bardzo miśisty kotek, którego mogię w każdej chwili dostarczyć. Najchętniej przed marcem bo oka z tem draniem nie będzie można po-

tem zmużyć, tak się po dachach prowadzi. No ale żart żartem, śmiech śmiechem, Londyn ma swoją chińską restaurację, Paryż ma, to Warszawa co? Od macochy?

W najgorszym razie praktyka w jedzeniu paleczkami nam się zostanie, co w razie nawalenia planu na odcinku nakrycia stołowego — będzie dla nas jak znalazł.



Marie Koterbską wszyscy słyszeli już przez radio. Nie wszyscy jednak mieli okazję ją widzieć. Zdjęcie to dedykujemy wielbicielom jej piosenki. — Na zdjęciu: piosenkarka ze swym synkiem Romusiem.

## ZE SWIATA

**■ NOWY JORK.** Jednostka gwardii narodowej stanu Arkansas, oddana pod dowództwo federalne, załogowała w czwartek straż wokół liceum w Little Rock; nastąpiło to po incydencie jaki wydarzył się w liceum: mianowicie 16-letni „biały“ uczeń wyłat resztki zupy na głowę uczennicy murzyńskiej. ■ Kraff Ehrlicke, szef badań nad rakietami — sztucznymi satelitami koncernu „Convair“ oświadczył przed amerykańską podkomisją senacką, że za 5-6 lat możliwe będzie wystrzelenie satelity ziemskiego z człowiekiem. Satelita ten wdróby następnie na Ziemię. Uczony przewiduje, że wystanie rakiety na Księżyc nastąpi za mniej więcej 10 lat. ■ Dowództwo lotnictwa wojskowego USA sformowało w czwartek pierwszą jednostkę woj-skową, wyposażoną w przeciwlotnicze rakiety kierowane typu „Bomarc“; rakiety te mają być wyposażone w głowice atomowe, a zasięg ich wynosi ok. 480 km.

■ Donald Watt, przewodniczący Biura Kontaktów z zagranicą oświadczył, że tegoroczna dojdzie do pierwszej oficjalnej wymiany studentów pomiędzy ZSRR a USA. Watt uda się w kwietniu do Moskwy w celu omówienia kwestii związanych z wymianą studentów. ■ Grupa 200 powstańców kubańskich dokonała wypadu na miasteczko Veguitas w prowincji Oriente; przez dwie godziny powstańcy zajmowali miasto, potem zostali wyparci przez oddziały rządowe. ■ DJAKARTA. Władze indonezyjskie kontynuują przejmowanie pod zarządek państwowy holenderskich przedsiębiorstw w Indonezji; ostatnio rząd przejął w swe ręce 53 cukrownie; władze miast na środkowej Jawie ustanowiły kontrolę nad holenderskimi plantacjami kawy, herbaty, kauczuku i trzciny cukrowej.

■ PARYŻ. Na skutek wybuchu, jaki miał miejsce w czwartek w kopalni węgla w Montceau — les-Mines (Francja centralna), odniosło poważne rany 40 górników. W chwili wybuchu pod ziemią pracowało 230 ludzi. ■ RZYM. Pięć osób zostało zabitych, około 20 rannych w starciu ludności z policją w pobliżu miejscowości Moharrek w Somali. Korespondenci agencji zachodnich dowiadują się w Rzymie, że w sprawie tej masakry zostały wdrożone dochodzenia.

■ BONN. W czasie od 1 lutego do 15 kwietnia mają się odbyć wielkie manewry wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich

## Przeczytaj uważnie!

(Dokończenie ze str. 1)  
dotyczą wielu spraw i szeregu zagadnień związanych z gospodarką miejską. Jego energiczne starania o wzmocnienie inwestycyjne przyniosły już konkretne efekty w przyznaniu dodatkowych kredytów lub przyznajmniej zobowiązań ze strony władz centralnych. Na uwagę zasługują również starania prof. Bonieckiego na odcinku uzdrowienia wielu spraw w aparacie miejskim.

My, urbaniści, mamy jeszcze szereg postulatów, z którymi zapoznajemy i będziemy zapoznawać prof. Bonieckiego wierząc, że przy jego niespożytej energii uda się nam zrealizować zamierzenia, na które Kraków daremnie od lat czeka. A więc budowa nowych dróg, linii tramwajowych, uzbrojenie terenu, dalsze izby mieszkalne, nowe obiekty kulturalne. To są wszystkie tematy, którymi prof. Boniecki żywo się interesuje wiedząc, jak potrzebne są dla poprawienia ogólnej sytuacji miasta. Nie lubię chwalić przesadnie, w tym wypadku muszę jednak stwierdzić, że z osobą prof. Bonieckiego wiążemy duże nadzieje.

**Pracownik Zarządu Gosp. Komunalnej i Mieszkanio-wej.**

Prof. Boniecki jest szalenie energiczny. M. in. dzięki jego interwencji budowana będzie kolej elektryczna, która połączy Skawinę z Krakowem. To on właśnie spowodował zainteresowanie się resortu Ministra Gospodarki Komunalnej sprawą krakowskich kamieniołomów w tym celu, aby były one bazą zaopatrzenia dla remontów dróg. Na skutek jego zabiegów miasto nasze przejmie majątek Państwowych Gospodarstw Rolnych w Prokocimiu. Mieści się tam będą tereny oddawane za-stępco za parcele zajęte pod budownictwo. Uregulowanie tej sprawy posiada bardzo poważny charakter, gdyż miasto nasze cierpi na brak terenów pod budownictwo tak ZOR-owskie i spółdzielcze jak powszechnie i przyzakładowe.

Na zakończenie pragnę jeszcze dodać, że styl pracy prof. Bonieckiego pomaga nam w rozwiązywaniu szeregu drobnych nawet, niemniej bardzo skomplikowanych zagadnień, mających dla miasta duże znaczenie.  
**Pracownik Wydziału Kadr:**  
On sam jest niesłychanie

pracowity i również od innych wymaga uczciwego i sumiennego spełniania swych obowiązków. Nic więc dziwnego, że z jego przyświeceniem do Rady operatywności wydziałów znacznie wzrosła. Równocześnie każdy z pracowników ma do niego dostęp, każdego cierpliwie wysłucha, starając się mu pomóc, nawet poprzez ingerencję w władz centralnych. Jest natomiast nieublagany jeśli chodzi o tych, którzy niewłaściwie wykonują swe obowiązki. Już kilka osób, będących na kierowniczych stanowiskach, z tego powodu musiało odejść z Rady.

**Pracownik Wydz. Organizacyjnego.**

W Radzie Narodowej m. Krakowa jest cały szereg długoletnich urzędników, pracujących w tym gminach po trzydziści i więcej lat. Ze względu na niskie stanowiska otrzymują oni małe uposażenia. Im to właśnie prof. Boniecki wy-starał się o nagrody w wysokości od 500 do 1500 zł. Ja również, po raz pierwszy od wielu, wielu lat nagrodę taką otrzymałem.

**Pracownik Oddziału Gos-podarczego:**

W Radzie zatrudnionych jest ponad 40 sprzątaczek. Otrzymywały one wynagrodzenie poniżej ustalonego minimum uposażenia. Prof. Boniecki wynagrodzenia te podniósł do maksymalnej wysokości. Wystarał się ponadto o mundury dla naszych woźnych.

**Dr Wik. Boniecki** studiuje prawo i ekonomię w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. 1 października 1951 r. rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Ekonomicznej jako wykładowca ekonomii politycznej. Został tam następnie kierownikiem katedry ekonomii politycznej a obecnie — niedawno utworzonej — katedry historii doktryn politycznych i ekonomicznych. W Wyższej Szkole Ekonomicznej jest również dziekanem Wydziału Przemysłu, zaś w Politechnice Krakowskiej kieruje katedrą ekonomii politycznej. Jest ponadto autorem wielu prac naukowych.

Łącząc w sobie wysoką wiedzę ekonomiczną z wszystkimi cechami doskonałego organizatora prof. dr Wiktor Boniecki jest, bez przesady, wymarzoną gospodarzem Krakowa. Po-nowny jego wybór do Rady będzie gwarancją dalszego rozwoju naszego miasta. (1)

# prosimy o odpowiedzi na następujące PYTANIA:

1. Co zdaniem Pana — jako kierownika Wydziału — można uznać za największe osiągnięcie w resorcie przez Pana kierowanym na przestrzeni kadencji Rady m. Krakowa?
2. Które z planowanych zamierzeń Wydziału uważa Pan za najpilniejsze do zrealizowania?
3. Jakich korzystnych zmian spodziewać się mogą mieszkańcy naszego miasta w dalszej perspektywie?
4. Czego należałoby Pana zdaniem życzyć przyszłej Radzie m. Krakowa?

# ODPOWIADA:

Jan Roman, kierownik Wydziału Rent i Pomocy Społecznej.

go załatwiania spraw rentowych.

1. Za największe osiągnięcia w resorcie rent i pomocy społecznej, na przestrzeni kadencji ustępującej Rady, uważam wzmocnienie troski i opieki nad osobami starymi, chorymi, niezdolnymi do pracy. Wyrazem tego jest wydatne zwiększenie kredytów budżetowych na pomoc materialną, polepszenie warunków bytowych pensjonariuszy przebywających w zakładach pomocy społecznej, zwiększenie świadczeń ze strony państwa na poprawę opieki lekarskiej, pielęgniarskiej, warunków sanitarnych i kulturalno - oświatowych. Wydatniejszą opieką otoczeni zostali również inwalidzi, którym stworzono szersze możliwości zarobku poprzez chałupnictwo, zwiększenie kredytów na usamodzielnienie się, przez zakupywanie im maszyn i narzędzi do wykonywania pracy.

2. Z planowanych zamierzeń Wydziału za najpilniejsze do zrealizowania uważam:

- dokończenie remontu kapitalnego w Państwowym Zakładzie Specjalnym dla Dorosłych przy ul. Helców
  - rozbudowę Państwowego Zakładu Specjalnego dla Dorosłych przy ul. Zielnej, przez dobudowanie dwu skrzydeł
  - wyrewindykowanie obiektów przy ul. Kołetek, na cele opieki społecznej
3. Przez zrealizowanie powyższych zamierzeń w zakładach przy ul. Helców i Zielnej uzyskamy o ponad 300 miejsc etatowych więcej oraz nowy zakład przy ul. Kołetek, co stworzy większe możliwości umieszczenia w Zakładach osób ubiegających się o tego rodzaju pomoc.

4. Nowowzbranym Radom życzyłbym przede wszystkim dużo sił i twórczej inicjatywy oraz wytrwałości w realizowaniu stojących przed nimi zadań, większego zrozumienia bolączek i potrzeb mieszkańców a w szczególności zwiększenia troski i opieki nad najbiedniejszą ludnością naszego miasta.



Zdjęcie wprowadzie „pozowane”, ale za to historyczne. Oto „Biała komenda” zimowiska in corpore (od lewej): Wiesiek Prochwicz, Adaś Palaszewski i Wojtek Wojciechowski. Rządy ich trwały teraz tylko kilka godzin, ale za parę lat — kto wie — może będą sami prowadzili drużynę?

here's proof!

The drink with the highest alcohol content in the world is now on sale in Britain! Here's something to set those cocktails wagging, make you the life of the party, make it the party of your life. Take it any way you like—strong (PURE SPIRIT) or mild (BISON BRAND), straight (VYBOROKA) or styled (CHERRY VODKA)—take it before meals, after meals, with meals, or why bother about meals at all? It's actually distilled and bottled in Poland. Ask for

Genuine Polish Vodka

The real thing!

PL JOROWA (79°) 28/64  
WISNIOWKA (Cherry Vodka 70°) 28°  
LUBROWKA (Bison Brand 70°) 28/64  
PURE WHITE SPIRIT (140°) 36/64  
PURE WHITE SPIRIT (100°) 28°



Ostatni apel, ostatnie zdjęcie pamiątkowe... Za chwilę w czesznikow zimowiska — harcerzy 9 KDH auto odwiezie do miasta, do... szkoły. Trudno! Zimowisko, jak każda dobra rzecz na tym świecie, też musi się wreszcie skończyć...

Co harcerze robią w zimie? (II)

## O „Yetich” spod Babiej Góry o Komendzie zrobionej na... biało czyli 10 dni na harcerskim obozie zimowym

Dom Dziecka „Binkówka” leży 3 kilometry za Sołdą i tyleż od słynnej Psiej Doliny, w której echo odbija się kilkanaście razy. Po samej fładze, zawieszona nie na maszcie, lecz na linkach, rozpiętych pomiędzy dwoma wysokimi drzewami, poznałbym, że obozuję tu 9 Drużyna Harcerzy im. St. Żółkiewskiego z Dębik, która czasem dodaje do swej nazwy przymiotnik „Linowa” (na cześć Krak. Zakładów Powroźniczych pomagających drużynie).

W środku budynku elektryczność, łazienki, świetna kuchnia, czystość, sale sypialne... Jednym słowem — raj! — Tylko jednego brak: sniegu! — wzdychają komendant zimowiska dh Tadeusz Sękara i oboźny, Józef Wiatr, zwany „Szelągim”. — Trzeba się dobrze nagłowić, żeby zająć czymś dwudziestu rozbrykanych chłopów. Oprócz więc „szkoleniowych” gier i ćwiczeń harcerskich mieliśmy już wycieczkę na Kielek i Krupową Hałę, konkurs lepienia bałwanów, kominki...

### „KIWI BALWAN”

Do pokoju komendy wchodzi Andrzej Kaczmarek, zwany „Kiwi” (nikt właściwie nie wie, skąd się wzięło to przezwisko), saltuje i mówi: „Kiwi Balwan melduje się na rozkaz...” Tak! Nie ma się czemu dziwić: najstarszy zastęp „Rysi” coś „zawalił” (nie będziemy wchodzić w szczegóły) i decyzją komendy zimowiska został surowo ukarany. Ode-

brano mu proporczyk i miano, a jego członków ochrzczono „Bałwanami”. Jak widać jednak z przytoczonego obrazka „Rysie” przyjęły karę z pogodą i humorem naprawdę harcerskim.

### MAM SZCZERĄ WOLĘ...

Nie wiadomo kiedy i jak zleciało 10 dni zimowiska... Ostatni kominek jest specjalnie uroczysty, bo bierze w nim udział przybyły właśnie na lustrację sam komendant hufca Podgórze plm Ryszard Stefański. Płyną bajki, opowieści a potem nastrój staje się coraz bardziej bezroski. „Bałwany” (patrz wyżej) „odstawiają” ułożone przez siebie krakowiaczki o tym, jak to zginęli druhowi „Szelągowi” pod Kielekiem, o harcerkach, które urwały się ze sputnika (?), wreszcie jakąś antyalkoholową kołędę ze starego numeru „Karuseli”... No, ale jest już późno, trzeba iść spać, bo...

...jeszcze tej samej nocy czeka drużynę... alarm!

W ciągu kilkunastu minut wychodzimy z Binkówki drogą biegnącą w głąb lasu. Pomiedzy drzewami obypyanymi (dopiero teraz!) świeżym śniegiem plonie niewielkie ognisko. Księżyc świeci tak jaskrawo, że drużynowy w jego świetle może odczytać rozkaz: „Dopuszczam do przyrzeczenia harcerskiego druhow...”

Rozpoczyna się najbardziej uroczysty obrzęd harcerski... Chłopcy powtarzają rotę przy-

rzeczenia: „Mam szczerą wolę całym życiem pamiąć służbę... Potem hufcowy przypina im krzyże harcerskie, uścisk ręki i słowa: „Pamiętaj, że jesteś harcerzem...”

### BIAŁY DZIEŃ

Zaden szanujący się obóz harcerski nie może zakończyć się bez „zielonego dnia”. Warunkiem jego rozpoczęcia jest zdobycie przez tzw. szare masy odznak władzy tj. sznurów funkcyjnych komendanta (grunatowy) i oboźnego (zielony) oraz — w naszym wypadku — hufcowego (srebrny).

Dotychczas nie została dokładnie wyjaśniona rola, jaką w opisywanych wypadkach odegrała prasa tzn. moja „esba”. W każdym razie jeszcze nocy „zielona”, — a raczej ze względu na porę roku — „biała komenda” sznur już posiadała. Białym oboźnym został Wojtek Wojciechowski, komendantem — Wiesiek Prochwicz, a białym hufcowym — Adaś Palaszewski.

Niestety... Jeszcze przed pobudką prawowita komenda przesłała do kontraktaku i odkradła Adasiowi sznur srebrny (zostawiwszy mu na pociechę... tabliczke czekolady). — Skoro więc biały komendant zarządził apel, by wciągnąć na maszt białą flagę (poszwękę z poduszki) stare władze wystąpiły w nowych naprędcach skombinowanych sznurach, których kolor odpowiadał wyższym funkcjom harcerskim: złotym i skórzanym. Biała komenda postawiła jednak na swoim: w ostatniej chwili Adaś Palaszewski ubrał sznur biały — taki jaki nosi przewodniczący ZHP — i jako „najwyższa władza” odebrał raport...

### „YETI” SPOD BABIEJ GÓRY?

Ktoś „nieoblatany” zdziwiłby się zapewne, słysząc na ostatniej zbiórce apelowej przed wyjazdem komenda: „Yeti — wstąpił”. Zamiast jednak olbrzymim, czelkowskimi potworów urzałby tylko 4 chłopów podchodzących do sztandaru. Ta czwórka — to najlepsi uczestnicy zimowiska, którzy w nagrodę otrzymali zaszczytne miano „Śnieżnych Ludzi”. Pozostali zostali zaliczeni albo do grupy „Pinżwinów”, albo do... „Bałwanów”.

Najmłodszy i najmniejszy Yeti — Krzysiek Rzepa — dostąpił najwyższego zaszczytu: no raz ostatni na zimowisku ścigał flagę z linowego masztu. Teraz już tylko pamiątkowe zdjęcie i...

— Na pożegnanie zimowiska: Czuj! Czuj!

— Czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!

Tekst i zdjęcia: WŁADYSŁAW MASŁOWSKI

Dzisiejszy numer wykonał zespół drukarski

w składzie: metrapaź: Adam Pleczara; tytułarze: Karol Buczyński, Stanisław Krupa, Aleksander Wawrzyniak Red. techn. K. Kwinta.

## Wielki skandal w stolicy Libanu

### Lupanar pani Afaf „prosperował pod patronatem” czołowych osobistości Bejrutu!

Policja stolicy Libanu-Bejrutu od wielu miesięcy usiłowała zdekonspirować nielegalnie prowadzone domy publiczne.

Od dawna władzom policyjnym było wiadome, iż domy takie istnieją. Co więcej, znano nawet adres lupanarów. Jednakże przeprowadzone kilkakrotnie kontrole policyjne nie dostarczyły żadnych materiałów dowodowych.

Dopiero w tych dniach udało się przyłapać in flagranti „Jamy” z lupanaru i ich klientów. W Bejrucie wybuchł skandal, tym większy, że okazało się, iż właścicielkę nielegalnych domów, panią Afaf, uprzedzono zawczasu o każdej kontroli policyjnej.

Dzienniki libańskie informują, iż podczas wstępnego śledztwa policja ustaliła, że w aferę zamieszane są niektóre wysoko postawione osobistości libańskie. W związku z tym dalsze śledztwo toczy się pod nadzorem rządu.

Skandal zatoczył tak szerokie kręgi, iż premier Libanu, Solh, który jest jednocześnie ministrem sprawiedliwości, zmuszony był zabrać głos w tej sprawie w parlamencie. Premier oświadczył, iż „nie

będzie czynił żadnej różnicy między klientami domów publicznych”. „Každy, kto zamieszany jest w tę przykrą aferę — powiedział Solh — stanie przed sądem i poniesie zasłużoną karę, bez względu na piastowane stanowisko”.



Ci młodzi pacjenci mają nadzieję na bliski powrót do zdrowia i rodziny. Ich choroba, w porę wykryta, będzie ujarzmiona. Na razie leczą się i uczą intensywnie, aby nie tracić szkolnych lat.

## Trąd ujarzmiony?

Wśród wielu kierunków prac WHO (Międzynarodowej Organizacji Zdrowia) problem walki z trądem zajmuje ostatnio jedno z czołowych miejsc. Jak donoszą najnowsze biuletyny WHO, coraz częściej zdarzają się już wypadki całkowitego uzdrowienia pacjenta i metoda leczenia trądu preparatami siarkowymi zdaje egzamin. Oczywiście bardzo ważnym elementem jest tu moment wykrycia choroby; im wcześniej to nastąpi, tym większe są szanse uratowania ofiary, a na tym odcinku też śmiało już można powiedzieć, że walka została wygrana — dziesiątki tysięcy chorych chętnie zgłaszają się już do leczenia i nie ukrywają dłużej swego stanu. Zwycięstwo było niełatwe — przeoranie świadomości chorego to rzecz trudna, symptomy trądu od wieków zwastowały pozabawienie praw do życia w społeczeństwie.

Od najdawniejszych czasów przymusowa izolacja chorych była jędną metodą zapobiegawczą, a stosownie od miejsca i czasu różniła tylko przybierała formy. W średniowieczu dla „uwięzienia” ceremonii wykluczenia trędowatego odprawiano nad nim mody pogrzebowe, uznając go raz na zawsze za sic mortuus mundo. Zdarzało się, że i grzebano ofiarę żywcem, by „oczyszczyć” teren, toteż strach przed tego rodzaju praktykami nakazywał często choremu ukrywać swój stan tak długo, jak tylko to było możliwe.

Formalny, zorganizowany ruch w obronie trędowatych datuje się od końca ub. stulecia. Pierwszy międzynarodowy kongres w Berlinie (1897 r.) i zwoływane w kilkunastoletnich ośmiopięcioletnich zjazdach w Bergen, Strasburgu, Kairze i Hawanie wytyczyły powoli linię frontu walki.

Do ataku uzbrojono się w najnowsze zdobycze medycyny i...

narzędzia odpowiedniej propagandy. Maksymalne złagodzenie reguł odosobnienia w ośrodkach dla trędowatych, stworzenia tam warunków jak najbardziej zbliżonych do normalnego życia, nie każą długo czekać na wyniki.

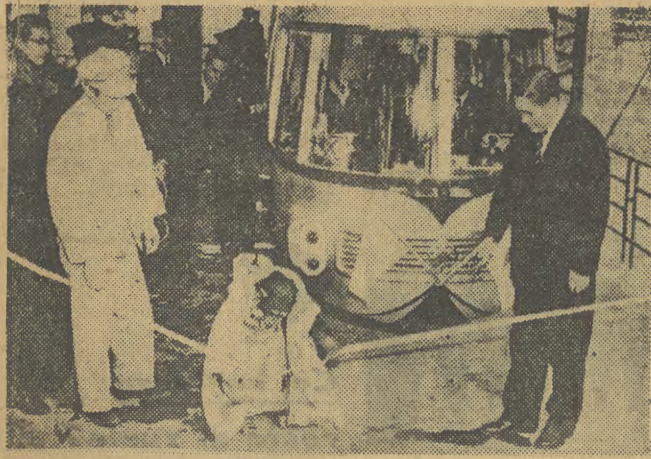
Na przykładzie Burmy widać już pierwsze rezultaty. Ten kraj wykazał największe nasilenie zachorowań na terenie południowo-wschodniej Azji (do dziś zarejestrowano tam ponad 200 tysięcy chorych tj. 10 przypadków zachorowań na 1000 mieszkańców). W 1952 r. przystąpiono w Burmie do zorganizowanej walki z trądem pod egidą WHO. Nowopowstałe ośrodki lecznicze dla zarażonych trądem opatrzone sprytnie mianem klinik i sanatoriów, by w nich nie przypominały przykrych nazwy samej choroby. Strach chorych ustąpił z wolna miejsca nadziei. Nadziei na wyleczenie, nie pozbawionej podstaw.

Pierwszą całkowicie uratowaną pacjentką była mała Ma Boko Sone; w ubiegłym roku dziewczynka po przeszło 5-letniej kuracji wróciła do rodzinnego domu.

Okazało się że w pewnych początkowych stadiach choroba ta nie wymaga nawet przymusowego odizolowania pacjenta i można ją leczyć ambulatoryjnie. Przeprowadza się w tym kierunku wiele forsownych prób.

Poprawa sytuacji na odcinku leczenia trądu i pierwsze przypadki całkowitego ujarzmienia groźnej choroby, oraz stopniowe stwarzanie optymalnych warunków dla zarażonych, napędzają optymizm. Nie wyczerpują one jednak całości zagadnienia. Przymusowa rozlęka z powodu choroby kryje w sobie często jeszcze tragedię nie do opisaną — zwłaszcza gdy ofiara pada ojciec, żywiciel przeważnie licznej rodziny.

(db)



W Tokio uruchomiona została w tych dniach kolejka nadziemna, kursująca na wysokości ponad 9 m. Dwa wagoniki mogą pomieścić 60 pasażerów. Uroczystego otwarcia nowej linii komunikacyjnej dokonał szympan z miejscowego Zoo. Na fot. moment przecięcia wstęgi. (db)

# Pracownia tkanin artystycznych krakowskiego ZPAP wytwarza niepowtarzalne tkaniny dekoracyjne

Na tle pastelowej ściany odcina się barwną plamą ciekawie skomponowana tkanina. — Wzdłuż pokoju biegnie długi stół, w kącie — blaszana cynowa balia i wiadra, z drugiej strony — mały piecyk, na półkach — dziesiątki słóczków z różnokolorowymi farbami. W tym to lokalu przy ul. Dietla 35 mieści się od lipca eksperymentalna pra-

Suma — niemała. Na razie praca odbywa się w prymitywnych warunkach. Ot choćby drukuje się tkaninę wyciągając na zwyczajnym długim stole, farbując materiały w wiaderkach na piecyku, a paruje w zwyczajnym parniku do kartofli. Zdobyć odpowiedniego surowca też często stanowi problem. Odczuwa się też brak zaplecza. Na szczęście nie brak energii i entuzjazmu.

Słuszne byłoby, aby pracownia zajęła się poszczególnymi instytucjami kulturalnymi, pamiętając iż tego rodzaju placówka nie nastawiona na produkcję masową, może wykonać tkaniny o wartości artystycznej, a przede wszystkim niepowtarzalnej. Konieczne jest by zainteresowały się nią zakłady przemysłowe, zamawiając nie wzory, ale po kilka lub kilkanaście metrów drukowanej już tkaniny.

Nie można pominąć jeszcze jednego marzenia artystów. Oczekują oni tak jak i setki ich kolegów w Krakowie na otwarcie sklepu przez Zarząd Okręgowy ZPAP. Niestety, mimo najbardziej energicznych starań Zarząd nie może doprosić się w Radzie Narodowej o lokal. (bp)

## Nasi milusińscy...

Niedawno policja angielska zainteresowała się 14-letnim młodzieńcem, który bombardował co wybitniejszych obywateli swego rodzinnego miasta, listami anonimowymi pełnymi nieduwzważnych pogroźek. W pokoju szantażysty znaleziono serię zdjęć Hitlera, który jest ulubionym „bohaterem” rozkosznego bobasa.

W jednej ze szkół w Hamburgu, nauczyciel na przedświąteczne zadanie kazał napisać uczniom wypracowanie pt.: „Czego pragnę od św. Mikołaja?” Dziesięcioletni Heinrich Muller napisał: „Chciałbym zostać Konradem Adenauerem. Wtedy mógłbym ożenić się z Sophią Loren i zamieszkać z nią na wsi”. (bk)



**DROGI CZYTELNIKU!**  
Jeżeli dziś nie znajdziesz jeszcze odpowiedzi na Twój list — to wiedz, że sprawa Twoja znajduje się w trakcie załatwiania.

M. T. z Domu Akademickiego nr XII — Kraków (3275). Sprawy poruszonymi w liście Pana zajmowaliśmy się niejednokrotnie. Niemniej, uważamy, że spekulacja biletami kinowymi to problem nadal nie rozstrzygnięty i z pewnością jeszcze nieraz do niego powrócimy.

Dr. Grochmalowa — Kraków (3146/1). Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej wyjaśnia, że sprawy związane z pracą dozorcę powinien załatwić administrator nieruchomości, który jest tu dostatecznie kompetentny.

Stefania Woźniak — Zakrzów (3010/1). Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, przesłał Pani zażalenie do Prezydium MRN w Nowym Sączu, celem załatwienia.

Tadeusz S. — Kraków (3203). Podajemy interesujący Pana adres. Szkoła Morska — Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 83. Radzimy zwrócić się bezpośrednio pod podany adres.

Mgr Franciszek Gędek — Myślenice (3389). Prenumeratę na wysyłkę za granicę wszystkich dzienników i czasopism wychodzących w kraju przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”. Do ceny krajowej dołożą się 40 proc. Prenumeratę można zamawiać na okres kwartalny, półroczny lub roczny. Zamówienia i wpłaty należy kierować pod adresem: PKWZ „Ruch”, Warszawa ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 W-wa.

W. G. — Kraków (3407). W Pana sprawie przelałmy pismo do Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych. Po otrzymaniu informacji, udzielmy Panu dokładnej odpowiedzi na poruszone zagadnienie.

Andrzej Nowik — Kraków (3064/1). W załatwieniu zażalenia Pana, Prezydium DRN „Stare Miasto” — Oddział Kwaternikowy komunikuje, że otrzyma Pan mieszkanie w pierwszej kolejności, w miarę uzyskania wolnych izb.

„Czytelniczy z ul. Prądnickiej 54” (3801/1). W związku z naszą interwencją w Waszej sprawie, Oddział Kwaternikowy Prezydium DRN Kleparz wyjaśnia, że zwrócił się z wnioskiem do Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa o przyznanie dodatkowej puli mieszkaniowej dla mieszkańców baraków przy ul. Prądnickiej 54. Z obecnie posiadanych przez Oddział izb, niemożliwe jest przydzielenie mieszkań wszystkim mieszkańcom w/w baraków.

## Czy automaty odbiorą człowiekowi pracę?

stawał się dla wielu przeciętnych ludzi — przekleństwem.

### REWIA AUTOMATÓW

W miarę rozwoju automatyzacji, rozróżniano w niej trzy dziedziny. Pierwsza to znana już automatyczna linia produkcyjna, łącząca oddzielne operacje w jeden ciągły proces automatyczny i stosowana przy produkcji samochodów, lodówek, maszyn do szycia i pisania. Druga, to montaż automatyczny, podobny do poprzedniej czynności, lecz polegający na zmontowaniu kilku części nie zaś jednej. Bywa używany od dawna przy produkcji żarówek i lamp radiowych.

Automatyczna regulacja obejmuje takie przyrządy, jak: regulatory szybkości, termostaty i autopiloty. I wreszcie czwarta dziedzina — technika łączności. Chodzi tu o operacje, związane z rachunkowością lub matematyką, przeprowadzane przy pomocy elektronicznych maszyn do liczenia typu arytmetycznego. Słowem, zabraliśmy w dziedzinę „sztucznych mózgow”, której górne rejony zajmuje cybernetyka.

### FABRYKA BEZ LUDZI

Myśl ludzka zawsze wyprzedza rzeczywistość. Wędruje w przyszłość, maluje wizje epoki automatów, zastępujących człowieka. Jeśli to robi pisarz w rodzaju Verne'a możemy się do tego odnieść z rezerwą, ale jeśli takie perspektywy wysuwają współcześni naukowcy, to miejmy się na baczności. W sprawozdaniu, opublikowanym pod auspicjami „Department of Scientific and Industrial Research” autorzy podają przykład całkowicie zautomatyzowanej fabryki (push button factory), w której pracują tylko automaty, a prace administracyjne i kierownicze wykonuje maszyna do liczenia.

A zatem teoretycznie rzecz biorąc człowiek, który stworzył automat, zostanie przez niego wyrugowany z pracy. Stąd już tylko krok do apokaliptycznej wizji buntu robotów, która jako że już podobno wszystko na tym świecie przewidziano, została uwieczniona w filmie, cieszącym się swego czasu dużą popularnością.

### SCEPTYCZYM LORDA HALSBURY

Obok fantastów istnieją na świecie sceptycy, ścigający marzyliki z oboków fantazji. Tę rolę odegrał w tym wypadku brytyjski chemik lord Halsbury, z którego pracy czerpiemy większość informacji. Zdaniem uczonego, wizja takiej automatyzacji jest przesadą. Bo gdyby fabryka została całkowicie zmechanizowana, to trzeba by przyjąć, że sama się remontuje, że niepotrzebny jest dyrektor, a nawet technicy zobowiązani do konserwacji urządzeń. Posuwając się tak daleko w świat fantazji, popadamy w całkowitą fikcję.

Czas na sprostowanie pewnego błędnego poglądu. Zadaniem automatyzacji produkcji jest nie zredukowanie robotników aż do ostatniego, lecz zmniejszenie kosztów wytwórczości. Jeżeli przyjmujemy, że w całkowicie zmechanizowanej wytwórni pozostanie jeden człowiek, którego chcemy zastąpić jeszcze jednym automatem, to wprowadzenie takiego urządzenia jest teoretycznie możliwe, lecz znowu będzie potrzebny mechanik do konserwacji tego automatu. Zdaniem lorda Hals-

bury: „Ostatni robotnik będzie miał szansę utrzymania się dość długo na posadzce”. Rozważanie to ma swoje znaczenie, a mianowicie dowodzi, że automatyzacja będzie zawsze tylko częściowa i żadna fabryka nie może być zautomatyzowana całkowicie.

### STRACHY NA LACHY

Kontynuując swoje rozważania, uczony dochodzi do ciekawych wniosków. Mianowicie sprzeczności wynikające z automatyzacji nie będą większe od sprzeczności, wynikających z innych form postępu technicznego. Automatyczna linia produkcyjna istnieje od mniej więcej dziesięciu lat, lecz nie zagraża w sposób poważny robotnikom zatrudnionym przy produkcji.

Montaż automatyczny, stosowany od dawna przy produkcji żarówek — również nie budzi niczyjzego niepokoju. Automatyczna regulacja też nie eliminuje pracy ludzkiej. Co więcej, taki na przykład automatyczny pilot nie pozbawia lotnika pracy, lecz tylko ułatwia jego czynności. Inaczej przedstawia się natomiast ostatnia dziedzina — liczenie automatyczne. Tu są możliwe niespodzianki.

### BIADA KSIĘGOWYM

Maszyna do liczenia jest najnowocześniejszym aparatem automatycznym. Jeśli pociągnie za sobą ofiary, to będą nimi księgowi. Ale i to nie jest pewne. Księgowi nie pracują w dużych skupiskach po kilkaset osób, a raczej pojedynczo. Wprowadzenie automatycznych maszyn do liczenia opłacałoby się tylko wtedy, gdyby każda z nich mogła zastąpić pracę wielu ludzi, a nie jednego człowieka.

Przyjmijmy jednak, że skonstruowano małe maszyny do liczenia. I co wtedy? Masowa produkcja takich maszyn nasłucha sporo trudności, a samo działanie wymaga kontroli, konserwacji i remontu. Możliwe więc, że na miejsce zredukowanego księgowego, trzeba byłoby zatrudnić mechanika. Cóż to więc za efekt? A więc praktycznie rzecz biorąc nawet księgowi na razie nie muszą obawiać się automatyzacji.

### KTO JEST AUTORYTETEM?

Automatyzacja ma przed sobą szerokie pole do popisu, choć tylko w niektórych dziedzinach. Na razie nie ma szans zastosowania w rolnictwie, przemyśle wydobywczym i transporcie. Mało prawdopodobne jest również wprowadzenie jej w przemyśle włókienniczym. Wprawdzie można udoskonalić sprzęt, ale nie będzie to jeszcze automatyzacja. To samo dotyczy przemysłu chemicznego.

A zatem domeną automatyzacji pozostanie produkcja samochodów, lodówek, pralek, maszyn do szycia i pisania. Możemy spać spokojnie, automatyzacja nie wyruguje człowieka z pracy. Wprost przeciwnie pomoże mu w wielu procesach, zredukuje wysiłek fizyczny i wyeliminuje zmudne czynności. Takie są perspektywy na bliskie jutro. Być może kiedyś poglądy lorda Halsbury'ego okażą się konserwatywnymi. W sprawach bardzo dalekiej przyszłości autorytetami są nadal Jules Verne i H. G. Wells. (wk)

Pracownia tkanin artystycznych krakowskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Tu pracuje płotka artystów plastyków: Teresa Białas, Kazimierz Cwiertnia, Ewa Kornijasz, Aleksander Kornijasz i Ryszard Kwiecień. Przed wszystkim chodzi o przeprowadzenie doświadczeń artystycznych i technicznych no i oczywiście o konkretne ich efekty. Praca plastyków polega na drukowaniu i ręcznym malowaniu tkanin. W pierwszym rzędzie — tkanin dekoracyjnych. Pewna tylko poza eksperymentem część przeznaczona jest na sprzedaż za pośrednictwem Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. W jakiś sposób bowiem trzeba uzyskać choćby drobne fundusze na drobne inwestycje, a w późniejszym okresie i na życie. Dotychczas piątka artystów nie zarabia nawet na bilety tramwajowe.

Na zamówienie krakowskiej CPLiA pracownia wykonała tkaniny dekoracyjne dla jednego z klubów na Śląsku. Przygotowuje również tkaniny na wystawę architektury wnętrza oraz wystawę rzeźby w lutym. Chciałaby również nawiązać kontakt ze Stowarzyszeniem „Dni Krakowa”, aby na okres „Dni” wykonać jakieś atrakcyjne przedmioty, ot choćby chusteczki.

Dotychczasowa historia pracowni, będącej w stadium organizacji, składa się niemal z samych trudności. Mimo iż Rada Narodowa m. Krakowa okazała duże poparcie i pomogła w szóstym przydziale lokalu, plastycy musieli stoczyć niejedną przepaść, aby zainstalować się w nim tym bardziej, że były jego właścicielem „Arged”, który tu urządził magazyn, nie okazywał zbyt wiele dobrej woli...

Nie mniejszą trudność stanowiło doprowadzenie pomieszczenia do jakiegoś takiego porządku. Tym bardziej, że było nie sprzążane od wielu lat. Urządzenie lokalu nie było też sprawą łatwą, choć wpływały na to pieniądze z ZPAP i z własnych kieszeni piątki plastyków. W każdym razie na pełne urządzenie pracowni potrzeba minimum od 60 do 70 tys. zł.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**OPERATORÓW-MECHANIKÓW** do obsługi koparki „Waryński” oraz **MECHANIKÓW** do remontów silników spalinowych — zatrudnia — **Krakowskie Zakłady Sodowe w Krakowie, ul. Zakopiańska 62.** — Zgłoszenia w Sekcji Kadr.

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** — zatrudnimy w **Zespole Kronikarzy Turystycznych w Zawoi.** Zapewnione pomieszczenie służbowe oraz całonocne wyżywienie. Zgłoszenia w **PTTK Zarząd Urzędów Turystycznych, Kraków, Westerplatte nr 5.** K-312

### Praca

**UZWAJACZA** przyjmie Zakład Elektrotechniczny — Kraków, Limanowskiego 42 — tel. 508-05. 948-g

**PRZYJME** dozorcostwo w domach wolnych od kwaterniku na peryferiach — Kraków tylko w zamian za mieszkanie. Oferty 1146 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

### Matrymonialne

**NAJWIĘKSZY** wybór kandydatek i kandydatów do stanu małżeńskiego znajdziesz tylko w „USŁUDZE” Kraków, Rynek Główny 34, l. p., ofc. tel. 590-46. K-63

**DYSKRETNIE** i szczerze kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne — „Przyszłość” Kraków, Krzyża 19, tel. 537-10, które posiada duży wybór kandydatów. 746-g

### Nauka

**LEKCJE** pisania na maszynach, Kraków, Mikołajska 24 445-g

**WPISY** na kursy księgowości, planowania i organizacji zaopatrzenia materiałowego — technicznego, analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych, planowania — kosztów w przedsiębiorstwie przemysłowym przyjmuje — Dyrekcja Kursów Ekonomicznych w Krakowie, ul. Wygoda 9 i Floriańska 38, w godz. 9—13 i 17—19. K-277

**WPISY** na kursy przygotowawcze do matur eksternistycznych na stopień technika elektryka oraz — technika instalacji przemysłowych i sanitarnych — przyjmuje Dyrekcja Kursów Ekonomicznych — Kraków, ul. Wygoda 9 i Floriańska 38 w godz. 9—13 i 17—19. Szczegóły w afiszach. K-276

### Zguby

**KOLONKO** Jan — zam. w Krakowie, zgubił legitymację nr 30/55/El wydaną przez AGH. 1133-g

**MOSZYŃSKA** Klara zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację tramwajową, wydaną przez MPK. 1174-g

### Sprzedaż

**SAMOCHOĐ** osobowy — „Opel” P-4, na chodzie — sprzedam. Cena dostępna. Pawlikowski Józef — Gorlice, ul. Krasieńskiego 2, — tel. 269. P-33

**UNIT** dentystyczny, marki Rittera, dwie szafki dentystyczne, w dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość Kraków, tel. 225-43, — od godz. 16—18. 1153-g

### Lokale

**ZAMIENIE** z wojskowym, samodzielnie, dwupokojowe mieszkanie (komfort) — w śródmieściu na identycznej w Nowej Hucie. Oferty 875 „Prasa” Kraków, Rynek 46 lub tel. 504-43. 875-g

**SAMODZIELNE** 2 pokoje w okolicy Parku Krakowskiego, oraz garsnierę samodzielna, frontowa z przynależnościami, nadającym się na lokal przemysłowy, w centrum — zamienię na 3 pokoje, komfortowe, samodzielnie, najwyżej II p. Oferty 1189 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

**ZAMIENIMY** natychmiast pokój z używalnością kuchni, pełnokomfortowe, — oraz pokój kuchnię, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty 1115 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

**SAMOTNY**, na stanowisku, poszukuje pokoju przy rodzinie z używalnością łazienki. Warunki do omówienia. Oferty 1168 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

**POKÓJ** słoneczny, łaźienka, przedpokój, gaz (śródmieście) — zamienię na pojedynczą (najwyżej II p.). Oferty 1098 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

### Nieruchomości

**NOWY** Sącz! Wilę z ogrodem sprzedam. Oferty 946 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

### Różne

**POWIELANIE** pism i rysunków wykonuję szybko i starannie. Kraków, Stolarska 15 — Okrutniczewicz.

**BARWIĘ** aluminium, — na różne kolory. Kraków, Kamiełnicka 17 — w podwórku. 1114-g

## Korzystajcie

# Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ

## Zamówienia przyjmujemy

**BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA”**

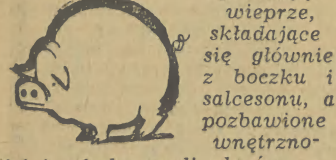
**KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I P. telefon 553-40.**

Sobota 18 stycznia 19  
 Niedziela 19 stycznia 19  
 Piotra Henryka

### WYJAZD ULICAMI KRAKOWA

Dwie tajemnice

Okazuje się że można żyć bez pleców. Przekonują nas o tym sklepy mięsne, sprzedając wieprze, składające się głównie z boczku i salcesonu, a pozbawione wnętrza i schabu czyli pleców.



Tajemnicą nr 2 sklepów MMH jest absolutny brak innych gatunków mięsa. Prawdopodobnie są to przyczyną obiektywne, ale konsumenci z tych samych przyczyn mają dość wieprzowiny. (bz)

## Do sprzątania Krakowa służy nadal brzozowa miotła łopata i samochód sprzed 35 lat

Choć zima, bioto, kurz czy śnieg pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania muszą być na posterunku. Wywożenie śmieci czy zmiatanie ulic musi odbywać się regularnie. Niechby tylko zaniedbano jakiś odcinek miasta, zaraz na MPO posypią się skargi.

Narzekać łatwo, zwłaszcza jeśli nie zna się sytuacji i warunków, w jakich przedsiębiorstwo pracuje. Czy obecny rok przyniesie pewną poprawę...?

Dyrektor MPO Jan Pluta, który przez cztery lata walczył o zdobycie sprzętu technicznego, obecnie jest pełen optymizmu. Sprawilo to przyznanie przedsiębiorstwu w I kwartale br. 1000 pojemników na śmieci. Ponieważ nasze miasto potrzebuje jeszcze tylko... 30 tys. sztuk, dyrektura nawiązała kontakt z Woj. Zakładem Artykułów

Gospodarczych Przemysłu Terenowego w Krakowie, który w ciągu jednego kwartału może wyprodukować ową ilość pojemników, jeśli Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przydzieli potrzebną do tej produkcji blachę.

Przedsiębiorczy dyrektor MPO chciałby też raz na kilka lat rozwiązać sprawę piaskownic, których Kraków i Nowa Huta posiadają aż... 6. Istnieje możliwość sprawdzenia konieczności potrzebnych 10 piaskownic z Warszawy, ale koszt jednej — wynosi 9 tys. zł. Sprawa zależy więc od hojności Rady m. Krakowa i wypłacenia owej sumy.

Wywóz śmieci z miasta odbywa się przy pomocy przestarzałych i zniszczonych samochodów oraz... łopat. Złożono zapotrzebowanie na nowoczesne samochody, przy których praca jest zmechanizowana. Warszawa otrzymała ponad 25 takich wozów, dla Krakowa też by się coś niecoś przydało.

MPO nawiązało kontakt z jedną z firm w Hanowerze, która za wyprodukowane przez siebie nowoczesne samochody do wywozu śmieci chciałaby otrzymać od nas artykuły z CPLiA. Przedstawiciele tej firmy przybyli do Krakowa, prowadzili rozmowy w Radzie m. Krakowa, ale jakie będą ich rezultaty — nie wiadomo.

Mądry gospodarz już teraz przygotowuje się do wiosny. MPO myśli z trwogą o polewaczki liczących po 35 lat, które nadają się jedynie na złom oraz o nowych czeskich polewaczkach, które tak pięknie czyszczą warszawskie ulice. Na marginesie warto dodać, że warszawskie MPO otrzymało w roku bieżącym na same pługi do odśnieżania, kosze na śmieci i piaskownice pół miliona złotych, zaś naszym MPO przyznano na wszystkie inwestycje zaledwie 201 tys. złotych.

Jeśli do kłopotów natury technicznej, utrudniających wykonywanie zadań, dodać jeszcze niskie płace oraz specjalnie ciężkie warunki mieszkaniowe niektórych pracowników MPO, to nie zdziwi nas brak ochoty do pracy. Zaledwie 116 zamiataczy sprząta ulice naszego miasta, a 80 wolnych etatów od dawna czeka na obsadzenie. Biorąc powyższe pod uwagę zrozumimy, że utrzymanie czystości w Krakowie — na czym wszystkim tak bardzo zależy — nie jest łatwe... (waś)



Nasze zdjęcie przedstawia skuter wygrany przez Genowefę Dudek w jednej z gier... „Lajko nika”. Częściej korzysta z tego pojazdu mąż p. Genowefy, jak ona sama.

Fot. J. Rumianowski

## Poznajemy kandydatów na radnych

18 bm. o godz. 18 odbędzie się spotkanie kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej i Dzielnicowych Rad Narodowych na Starym Mieście — przy Rynku Gł. 25, w Nowej Hucie w Klubie Sportowym „Wanda” i w szkole podstawowej nr 77, a w Podgórze w szkole podstawowej (Łagiewniki).

19. bm. o godz. 10 w sali kina „Związkowiec” przy ul. Grzegorzkiej zorganizowany zostanie wielki wiec mieszkańców Grzegórek. W wiecu wezmą udział kandydaci do rad narodowych. Po spotkaniu — kolejne losowanie gry liczbowej „Lajkonik” oraz film prod. włoskiej „Złoto Neapolu”.

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Liga Kobiet zaprasza mieszkanki Krakowa na spotkanie z kandydatkami do rad narodowych. Spotkanie odbędzie się 20 bm. o godz. 17 w Teatrze Kameralnym. Na zakończenie odegrana zo-

stanie sztuka pt. „Czy mamy się rozejść”.

Do 16 bm. 74,58 proc. mieszkańców Krakowa sprawdziło listy wyborców. Nadal przoduje dziel. Grzegorzki, w której już 10 obwodowych komisji wyborczych zakończyło sprawdzanie spisów.

## Koniak \* bakłażany \* gołąbki

Podaliśmy przedwczoraj wiadomość o mających nadejść do Krakowa rozmaitych artykułach delikatesowych. Dziś dowiedzieliśmy się dalszych szczegółów na ten temat. Ołóż bułgarskiego przecieru z pomidorów otrzymamy 80 ton, będzie on jednak rozprowadzany dopiero w drugim kwartale. Z 7000 butelek koniaków francuskich 4.200 sprzeda się w Krakowie. Ceny tych koniaków wahają się od 90 do 480 zł za butelkę. Węgierska pasta bakłażanowa pakowana jest w puszkach po 410 g. Nadejdzie ich do Krakowa 2450. Otrzymamy też 5 tys. 400-gramowych puszek z pomidorami

bez skórek, 2850 półlitrowych butelek z poczwórnym sokiem pomarańczowym z Chin, 5 ton węgierskich serów „Panonia”, „Csardas” i „Trapister”.

Nie sygnalizowaliśmy jeszcze innych smakowitych nowości — papryki nadzwyczajnej mięsnej (400 puszek), węgierskich gołąbków w kapuście (10.000 puszek), fasolki szparagowej w puszkach po 800 g (12.000 puszek), bułgarskiego groszku w konserwach (12.000 puszek po 350 g), fińskiego mleka w proszku, 125 ton siliwek jugosłowiańskich, 9 ton włoskich orzechów z Chin.

Natomiast — z nieznanym nam na razie przyczyn — nie nadejdzie sygnalizowany już kompot z winogron. (j)

## Uroczysty wieczór w Klubie Przyjaźni

Z okazji 13 rocznicy wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej 19 bm. o godz. 18-tej w Klubie Przyjaźni przy Rynku Gł. 20 odbędzie się spotkanie z uczestnikami walk z II wojny światowej. W spotkaniu tym weźmie udział: współtwórcą i Dywizji Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, kandydat do Rady ptk Bolesław Chochoła oraz uczestnik konspiracji od 1942 r. — ppik Włodzimierz Kieras.

W części artystycznej wystąpią artyści opery, filharmonii i dramatu: Z. Stachurska, J. Adamski, St. Starzyk, A. Szybowski i A. Müller.

## Osiągnięcia socjalne spółdzielców pracy

W bieżącym sezonie w wyniku usilnych starań Woj. Związku Spółdzielców Pracy z czasów zimowych skorzysta 200 dzieci spółdzielców, 2500 dzieci wyjedzie na kolonie letnie, położone w przepięknych miejscowościach górskich i nadmorskich. 150 spółdzielców skorzysta w ciągu br. z leczenia sanatoryjnego, 450 osób wyjedzie na wczasy letnicze, a 2 tys. — na wczasy wypoczynkowe. (mal)

## Wielkie zakupy

Na „Salonie TPSP 1957 r.” — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zakupiło z własnych funduszy obrazy za 30 tys. złotych, po czym rozlosowało je między członków Towarzystwa. Ponadto Ministerstwo Kultury i Sztuki zakupiło na „Salonie” prace za 15 tys. zł, Centralna Rada Związków Zawodowych za 10 tys. zł, Ministerstwo Spraw Zagranicznych za 5 tys. zł i Związek Polskich Artystów Plastyków za 38 tys. zł.

## Wyniki konkursu na najestetyczniejsze wystawy

W świątecznym konkursie na najestetyczniejsze wystawy w naszym mieście, zorganizowanym przez Krakowski Zarząd Handlu, na 550 uczestniczących nagrodzono 15 i wyróżniono 10.

Pierwszą nagrodę za zaprojektowanie i wykonanie wystawy przyznano artyście-plastykowi, zatrudnionemu na etacie dekoratora — Eugeniuszowi Olszakowi za wystawę w sklepie obuwniczym MHD przy ul. Floriańskiej 28, drugą — art. plast. Danucie Wittek za wystawę perfumeryjną przy ul. Sławkowskiej 26 i trzecią — art. plast. Celinie Styrylskiej i Barbarze Zeniukowej za wystawę „Miejskich Pralni” przy ul. Floriańskiej. (b)

## Czytelnicy piszą...

Znając przyzwyczajenie MPK w Krakowie nie zawsze reagującego na zażalenia, proszę „Echo” o pośrednictwo. Chciałbym otrzymać z MPK odpowiedź na następujące pytania:

1. Dlaczego zmniejszono ilość wozów linii „0”? (wozy jeżdżą bez przyczep). Czy chodziło o zwiększenie tłoku? Jeśli tak, to cel osiągnięto, zwłaszcza na odcinku Cichy Kącik ul. Straszewskiego.

2. Dlaczego wycofano dodatkowy autobus na linii ul. Piastowska — Las Wolski? Aleksander Szpunar

## RADIO

NA SOBOTE, 18 BM.:

Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.15: Koncert. 17.05: Dziennik krak. 17.20: Melodie. 17.50: Muzyka. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 20.00: Dziennik. 20.20: Kronika sport. 20.45: „Zgaduj zagadka”. 22.15: Koncert. 23.00: Muzyka. 23.50: Wiadomości. — 24.00: Muzyka.

NA NIEDZIELE, 19 BM.:

Godz. 7.00: Dziennik. 7.10: Mozaika muzyczna. 8.00: Wiadomości. 8.30: Muzyka. 9.00: Fała 56. 10.00: „Nowe nagrania”. 11.00: Koncert życzeń. — 12.15: Wyniki Lajkonika. 14.00: Fragment pow. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”. — 14.30: „Miłośnikom pięknej muzyki”. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Kwadrans walców. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. — 17.00: Melodie filmowe. 17.30: „Wesoly kramik”. 17.45: Muzyka. 18.30: Koncert. 19.30: „Kontroler” nowela Zacksa. 20.00: Dziennik. 20.20: Wiadomości sport. 21.00: Rewia piosenek. 21.30: „Matysiakowie”. 22.00: Wiadomości sport. 22.45: Muzyka. 23.50: Wiadomości.

## Kradnąc aparaty radiowe „dorabiał” na wódke

W nocy z 10 na 11 listopada ub. roku dokonano włamania do biur Woj. Zarządu Dróg Publicznych przy Rynku Gł. 35. Skradziono stamtąd aparat radiowy oraz garderobę ogólnej wartości około 6 tys. zł. W następnym dniu sprawca kradzieży został ujęty. Okazał się nim Karol Nowak ur. w 1927 r., zam. w Przegorzalach nr 54, elektryk zatrudniony w Krakowskich Zakładach Eksploatacji Krużywa.

W czasie dochodzeń organa MO ujawniły, że Nowak dokonał na

terenie Krakowa szeregu włamań i kradzieży do biur. Z świetlicy Komendy Wojewódzkiej SP przy ul. Zwierzynieckiej skradł aparat radiowy marki „Aga”. Następnie go z kolei włamania dokonał do lokalu Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, Odcieżowego i Skózanego przy ul. Karmelickiej 34, wdrapując się na balkon i p. po rynnie. Lupem złodzieja stał się aparat radiowy, maszyna do pisania i kilka metrów chodnika z podłogi. Następnie przysła kolej na Zakłady Powroźnicze przy Rynku Dębnickim 14 (skradziono radio „Aga”, mikrofon, urządzenia elektrotechniczne wartości około 3 tys. zł) oraz świetlicę przy ul. Wieczystej (zginął aparat radiowy).

Ponadto Karol Nowak przyznał się w czasie przesłuchania do 2 kradzieży: roweru spod restauracji w Rynku Gł. oraz koczucha z Komendy Wojewódzkiej SP.

Nowak oświadczył, iż w ten sposób „dorabiał” sobie na wódkę i zabawy w lokalach nocnych. (m)

## Notatnik krakowski

● 19 i 20 bm. wystąpi gościnnie w operze Rossiniego „Cyrylik sewilski” w roli Figara — artysta opery warszawskiej Marian Woźniczko. W pozostałych rolach: J. Romańska, T. Wessely, H. Zychal, K. Pustelak, W. Malec-Malczewski, W. Jurek i W. Głodek.

● W auli Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Bocznej Łobzowskiej odbędzie się 22 bm. o godz. 12 pierwsze losowanie nagród w konkursie młodzieżowym „Szlafa ta oszczędnych”. Po losowaniu „Groteska” wystawi sztukę „Miś-Michalek”.

● Rozpoczęło się już w Krakowie ochrone szczepienie przymusowe przeciwko wściekliznie. Z uwagi na społeczne znaczenie szczepień obowiązkami właścicieli psów jest dopilnowanie, aby wszystkie poddane zostały szczepieniu.

## Atrakeyjny bal filmowy

Dyskusyjny Klub Filmowy X Muza urządził przy współudziale Polskiego Radia w sobotę 1 lutego w salach Domu Technika (ul. Straszewskiego 28) bal filmowy. W programie filmowa „Zgaduj-Zgadula”, przygotowana przez rozgłośnie PR, konkurs tańca, wybór królowej balu oraz szereg innych niespodzianek. Przygotowano też wiele cennych nagród. Odbędą się również występy znanych aktorów krakowskich i warszawskich scen. Grać będą zespoły orkiestr: Cricot 2 i Moderne Combo Jerzego Richtera.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać już od 21 bm. w Domu Technika oraz w Domu Zolnierza ul. Lubicz 48. od godz. 16 do 19. Zaproszenia posiadają też wszystkie Kluby Filmowe.

## Dla inżynierów i techników

Kolejny czwarty numer „Czasopisma Technicznego”, wydawanego przez Politechnikę Krakowską, Rady Naukowo-Ekonomiczne przy WKPG, Oddziały PZITB i SIMP w Krakowie i Rzeszowie zawiera cenne pozycje naukowe z dziedziny nowoczesnej techniki budownictwa i motoryzacji.

Notatki bibliograficzne oraz ostatnie wydarzenia naukowe w Politechnice Krakowskiej kończą ten ciekawy miesięcznik naukowo-techniczny. (lw)

## Co - Gdzie - Kiedy

### TEATRY

na sobotę, 18 bm.: SŁOWACKIEGO: 16 „Filomena Marturano”, 19.15 „Wyzwolenie”. KLUB ZZK: 19.15 „Dowód osobisty”. MODRZEJEWSKIE: 19.15 „Nigdy nie nie wiadomo”. KAMERALNY: 19.15 „Port-Royal”. ROZMAITOSCI: 15 „Kalif Bocian”, 19.15 „Komedia omyłek”. LUDOWY: 19.15 „Imiona władzy”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Eugeniusz Oniegin”. GROTESKA: 15.30 „Złoty klucz” (widowisko zamknięte); 19.15 „Romans Perlimplina i Belissy” i „Szopka Don Cristobala”. MUZYCZNY: 19.15 „Kraina uśmiechu”. TEATR 38: 20.15 „Końcówka” i „Akt bez słów”. TEATR KOLEJARZA: 19 „Rozkoszna dziewczyna”.

na niedzielę, 19 bm.: SŁOWACKIEGO: 11 „Filomena Marturano”; 14 „Cyrylik sewilski”; 19 „Wesze”. — KLUB ZZK: 16 „Dowód osobisty”. MODRZEJEWSKIE: 11 „Znajda”; 15.30 „Nigdy nie nie wiadomo”; 19.15 „Czarująca szewcowa”. KAMERALNY: 15 „Port Royal”; 19.15 „Dzika kaczka”. ROZMAITOSCI: 11 „Kalif Bocian”; 19.15 „Pamiętnik Anny Frank”. LUDOWY: 15 „O dwóch takich co ukradli księżyc”; 19.15 „Imiona władzy”. — RAPSOZYCZNY: 19.15 „Legendy złote i błękitne”. GROTESKA: 11 i 15 „Złoty klucz” (widowisko zamknięte); 19.15 „Romans Perlimplina i Belissy” i „Szopka Don Cristobala”. TEATR 38: 20.15 „Końcówka” i „Akt bez słów”. TEATR KOLEJARZA: 15 i 19 „Rozkoszna dziewczyna”.

### KINA

na sobotę, 18 bm.: APOLLO: 16, 18, 20.15 „Warszawska premiera”. UCIECHA: 16, 18, 20 „Trzej panowie na śniegu”. WANDA: 16, 18, 20 „Przygody Pata i Patachona”. SZTUKA: 16, 18, 20 „Zakazane piosenki”. WARSZAWA: 16, 18, 20 „Indiański wojownik”. WOLNOSC: 16, 18, 20.15 „Miałem 7 córek”. MŁODA GWARDIA: 15.30, 18.30 „Cena strachu” I i II cz. KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Głos przeznaczenia”. WRZOS: 16, 18, 20 „Trzej panowie na śniegu”. SWIT: 16, 18, 20 „Kochanek o północy”. SWIATOWID: 16, 18, 20 „Eroica”. MAŁA SALA SWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Ulica złoczyńcy”. MIKRO: 17, 19.30 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”. CHEMIK: 19 „Pięćdziesiątka”. DOM ZOLNIERZA: 16 „Taniec”. ZWIĄZKOWIEC: 17 i 19 „Igraszki z diabłem”.

na niedzielę, 19 bm.: APOLLO: 10, 12, 14 „Na trasie do Bordeaux”; 16, 18, 20.15 „Warszawska premiera”. UCIECHA: 9.30, 11.30, 13.30 „Wierny mąż”; 15, 18, 20 „Trzej panowie na śniegu”. WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Przygody Pata i Patachona”. SZTUKA: 10, 12, 14 „Edward i Karolina”; 16, 18, 20 „Eroica”. WARSZAWA: 10, 12, 16, 18, 20 „Indiański wojownik”. WOLNOSC: 10, 12 „Futro nurkowe”; 14, 16, 18, 20 „Miałem 7 córek”. MŁODA GWARDIA: 10, 12 „Wakacje pana Hulot”; 15.30, 18.30 „Cena strachu” cz. I i II. KRAKUS: 11, 12, 13 Program dla dzieci; 14.45, 17, 19.15 „Głos przeznaczenia”. WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Trzej panowie na śniegu”. SWIT: 10, 12 „My urwisy”; 16, 18, 20 „Kochanek o północy”. SWIATOWID: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Eroica”. MAŁA SALA SWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Ulica złoczyńcy”. MIKRO: 10, 11.15, 12.30 Bajki dla dzieci; 14.30, 17, 19.30 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”.

CHEMIK: 15, 17, 19 „Pięćdziesiątka”. DOM ZOLNIERZA: 13.30 „Taniec”; 16, 18, 20.15 „Oszukani”. ZWIĄZKOWIEC: 12 Poranek dla dzieci; 17 i 19 „Igraszki z diabłem”.

### WYSTAWY

na sobotę, 18 i niedzielę, 19 bm.: MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5. DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. DOM SZOŁAYSKICH, plac Szczepański; godz. 9-15 „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metalu od w. XV do XVIII”. BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA: „Życie i twórczość Józefa Conrada Korzeniowskiego”. MUZEUM NARODOWE, Smoleńsk; godz. 9-15 „Uzbrojenie w dawnej Polsce”.

KLUB TPRP: godz. 10-20 „Wystawa atomowa”. PALAC SZTUKI, pl. Szczepański 4: „Pokaz Rzeźby Okr. Krak. ZPAP”. „Wystawa prac W. Długosza”. „Wystawa prac A. Wróblewskiego”. NOWY GMACH MUZEUM, Al. 3-go Maja: „Wystawa prac Wyspiańskiego” od 10-15, w niedzielę od 9-15.

### IMPREZY

na sobotę, 18 i niedzielę, 19 bm.: WIEŻA RATUSZOWA: godz. 18-19 „Pokazy nieba w Planetarium”. KDK: 18 bm. odczyt W. Hołdysa „Architektura podcienia”. 19 bm. prelekcja dr A. Dziwniewskiego „O niektórych problemach popędu pilnowego u człowieka”.

### DYŻURY

na sobotę, 18 bm.: CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Oddział Ginekol. Połudn. PSK AM, Kopernika 17. INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 17.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM, Kopernika 38. POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9. Nowa Huta: POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA: tel. 433-33.

na niedzielę, 19 bm.: CHIRURGICZNY: Szpital Im. Biernackiego — Trynitarska 11. POŁOŻNICZY: II Klinika Położn. i Chorób Kob., Prądnicka 37.

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15. OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu AM, Kopernika 17. Pozostałe dyżury bez zmian.

### APTEKI

na sobotę, 18 i niedzielę, 19 bm.: Mogińska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Szczepańska 1, Zwierzyniecka, Nowa Huta: Osiedle B-1 Ludowego Wojska Polskiego.

## Do „Echa”

możesz się dodzwonić...

246-78 Redaktor Naczelny; 219-48, 546-34, Dział Miejski; 542-53 Dział Łączności z Czyt.; 543-58 Dział Sportowy. 580-93 Sekretariat odpowiedzialny. Adres Redakcji „Echo Krakowa” — ul. Wiślna 2 II p.

# Z plenum GKKF

Główny Komitet Kultury Fizycznej w nowopowołanym 70-osobowym składzie, odbył wczoraj w Warszawie posiedzenie plenarne. Przewodniczący Komitetu, Wł. Rezek, wygłosił referat programowy.

Ocenili on dokonane ostatnio zmiany w organizacji polskiego sportu, oceniając pozytywnie m. in. powołanie TKKF i Szkolnego Związku Sportowego. Wiele miejsca poświęcił w swym przemówieniu osiągnięciom polskiego sportu w ub. roku. Jednocześnie Wł. Rezek krytycznie ustosunkował się do szeregu istniejących jeszcze w naszym sporcie spraw, wymagających lepszego rozwiązania. Przewodniczący GKKF zapowiedział wreszcie do członków Komitetu, by w pracy swej mieli zawsze na uwadze dobro sportu polskiego.

Po przemówieniu Wł. Rezka, plenum szeroko przedyskutowało i zatwierdziło budżet na rok bieżący. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawom inwestycyjnym. Postanowiono kontynuować rozpoczęte inwestycje sportowe, natomiast w sprawie planowanych dalszych inwestycji, ma podjąć decyzję prezydium Komitetu i specjalna komisja. Plenum GKKF zatwierdziło również kalendarz imprez na br.



## Knapczyk na czele turnieju szachowego

DO ZAKOŃCZENIA indywidualnych szachowych mistrzostw województwa krakowskiego, pozostało jeszcze 7 rund. Nadal trwa zacięta walka o pięć pierwszych miejsc, które kwalifikują zawodników do rozgrywek półfinalowych o mistrzostwo Polski. W X rundzie Gąsiorowski wygrał z Bednarskim, Leśniak z Wróblem, Czermiński z Budnerem, a Knapczyk zremisował z Golemo. Pozostałe partie odłożono.

Po X rundach na czoło turnieju wysunął się Knapczyk (KKS-WDK) 7 pkt. (1) przed Tarnowskim (Juwenia) 6,5 pkt., Gąsiorowskim (KKS-WDK) 5,5 pkt. (2)

## na bobsleistów

DO MAJĄCYCH się odbyć w Garmisch Partenkirchen bobslejowych mistrzostw świata na rok 1958 zgłosiło się już 10 państw: W. Brytania, Kanada, Włochy, Austria, Szwecja, Hiszpania, Szwajcaria, USA, Polska oraz — jako gospodarz mistrzostw — NRF.

Z reprezentacji zagranicznych pierwszą przybyła 15 bm. do Garmisch drużyna Hiszpanii, a w najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd zespołu USA, w którym startują byli mistrzowie świata Benham (1950) i Johnson (1953). Na dzień 18 bm. zapowiedzieli swój przyjazd Włosi, a w

dniach następnych przybędą Austriacy i Polacy.

Prace nad przygotowaniem toru są w pełnym toku. Obiekt wyłożono już piętami lodowymi z jeziora Riessersee. Przy zwożeniu potrzebnego śniegu z okolic odległych o 30-40 km pracują grupy robotników, korzystające z taboru miejscowego urzędu budowlanego oraz oddziały żołnierzy i kolumny samochodowe wojsk NRF i armii USA.

Fala zimna, jaka ostatnio ogarnęła Garmisch, pokryła tor 30 cm warstwą świeżego śniegu, toteż prace przygotowawcze bez przeszkód posuwają się naprzód i są już na ukończeniu. Zbudowano już trybuny na 4550 miejsc i rozpoczęto sprzedaż kart wstępu.

Na mecie, podobnie jak miało to miejsce podczas Igrzysk w Cortina d'Ampezzo, gospodarze ustawili wielką tablicę o rozmiarach 6x3 m, z której, przy pomocy sygnałów świetlnych, można będzie odczytać przebieg każdego ślizgu od startu do mety oraz dokładny czas jego trwania.

Dnia 20 stycznia, zgodnie z programem, tor otwarty zostanie w celach treningowych dla osad startujących w mistrzostwach świata dwójek

## HOKEIŚCI CRACOVII GRAJĄ W NOWYM TARGU

W NIEDZIELĘ zostanie rozegrane w Nowym Targu towarzyskie spotkanie hokeja na lodzie między drużynami Cracovii i Podhala. Obydwie zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.



## Amerykańscy łyżwiarze figurowi przyjadą do Polski

POMYŚLNIE zakończyły się starania Polskiego Związku łyżwiarstwa Figurowego o sprowadzenie do Polski doskonałych łyżwiarzy USA, po ich starcie w mistrzostwach świata w Paryżu. Ostatnio ze Stanów Zjednoczonych przyszła uprzejma i pozytywna odpowiedź. Kierownik Komisji Międzynarodowej Federacji w swoim liście wyjaśnia, że do Paryża przybędzie z USA 22 zawodników i zawodniczek z mistrzami świata Carol Heiss i Dawidem Jenkinsem. Udają się oni tam w towarzysztwie 10 członków rodzin, 4 trenerów i 6 sędziów.

10 zawodników zaraz po starcie na mistrzostwach musi powrócić do kraju, ponieważ zbyt długa przerwa w szkole może zaważyć na ich nauce. Pozostali natomiast (z rodzinami) mogą przyjechać do Polski. Ostateczny skład ekipy łyżwiarzy amerykańskich, którzy przybędą do nas, ustalony zostanie w czasie mistrzostw. W celu ułatwienia programu występów

„amerykańskich gwiazd lodowych” delegat PZLF p. Iwasiewicz wyjedzie do Paryża. Amerykanie wystąpiłoby w Warszawie, Katowicach i Łodzi, a więc w tych miastach, które posiadają sztuczne lodowiska.

## Ciekawostki bokerskie



W DNIACH 30 i 31 stycznia olimpijska kadra bokerska zostanie dokładnie zbadała przez lekarzy-specjalistów w Instytucie Naukowym Kultury Fizycznej w Warszawie.

DOŻYWOTNIA dyskwalifikacja ukarani zostali dwaj bokserzy Pogoni Oleśnica (woj. wrocławskie), którzy pobili sędziego ringowego Narowskiemu w czasie meczu WKS Śląsk — Pogoń Oleśnica. Ta przykłądna kara powinna odstraszyć chuliganów, którzy uważają siebie za sportowców

AUSTRIACKI Związek Bokserki przesłał do PZB odpis wniosku skierowanego do AIBA w sprawie podniesienia limitu wagi muszej do 52 kg i koguej do 54,5. Lekarz PZB dr Moskwa nosi się z zamiarem postawienia wniosku na międzynarodowych obradach lekarzy sportowych, jakie odbędą się w lutym w Warszawie o skasowanie wagi muszej i wprowadzenie jako dziesiątej — wagi superciężkiej. Dr Moskwa motywuje swój wniosek tym, że



Z przygotowań czeskich łyżwiarzy figurowych do mistrzostw Europy: Karpelova i Januskova ćwiczą taniec hawajski. FOT — CAF

normalnie rozwinięty człowiek nie może mieć naturalnej wagi 51 kg.

## Dokąd pójdziemy?

### Dziś

TENIS STOŁOWY  
Godz. 15. Sala Korony, ul. Sokolska 17  
Dalszy ciąg indywidualnego turnieju o mistrzostwo województwa

BOKS  
Godz. 17. Hala ZEM, ul. Rydlówka 25  
Cracovia — Budowlani ZEM (Spotkanie towarzyskie)

SIATKÓWKA  
Godz. 19. Sala MDK: Korona — Cracovia (Spotkanie towarzyskie drużyn męskich)

### Jutro

TENIS STOŁOWY  
Godz. 9. Sala Korony: Dokończenie indywidualnego turnieju o mistrzostwo województwa

BOKS  
Godz. 11. Hala Garaty w Nowej Hucie: Dunajec N. Sącz — Hutnik (O mistrzostwo kl. A)

SIATKÓWKA  
Godz. 12. Sala WKKF: AZS Kraków — Korona (Spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo I ligi)

## Dziś w Moskwie



# hokeiści polscy grają z reprezentacją ZSRR

## Poważna próba naszej drużyny na lodowisku w Łużnikach

POWAŻNEMU i surowemu egzaminowi zostaną poddani dzisiaj w moskiewskim lodowisku nasi hokeiści. Pierwsza reprezentacja Polski zmierzy się bowiem w oficjalnym spotkaniu z drużyną ZSRR.

Czy mamy szanse uzyskania w dzisiejszym meczu przyzwoitego wyniku, czy też znów powtórzy się zeszłoroczna historia, kiedy to I reprezentacja została rozgromiona na łużnickim lodowisku 0:15?...

Władze hokejowe i kapitan, w którym zasiadają doświadczeni działacze, b. reprezentanci Polski: Cz. Marchewczyk i obrońca „Warszawianki” Metternich, są tym razem dobrej myśli. Nasi zawodnicy, wśród których jest dużo młodych, jak np. bramkarz Pabisz, napastnicy: Go-

sztyła, Burek, Wilczek czy Pawełczyk, nie potrafią jeszcze sprostać rutynowanej, szybkiej i twardo grającej drużynie Związku Radzieckiego, ale mogą dużo skorzystać z tego spotkania, i może uzyskają nawet niezły wynik.

Nasi hokeiści są już od 3 dni w Moskwie, przeprowadzając treningi na tafli krytego lodowiska na Łużnikach. Treningami kierują trenerzy Palus i Wołkowski, którzy wyjechali wraz z hokeistami. Tym razem nie ma w naszej ekipie już wiele „oficjeli”, jak to się działo w poprzednich latach.

Spodziewamy się, że i do Osło (w lutym) na mistrzostwa świata, wyjedzie mała grupka działaczy, lecz będą to działacze hokejowi w pełnym tego słowa znaczeniu, obecność których w Osło będzie całkowicie usprawiedliwiona i celowa.

— Pani Dumoulin broniąc go, zmyśla jakieś historie — dokończył ze złośliwym grymasem pan Matelot.

Stary Escalier westchnął głęboko i powiedział trzęsącym głosem: „A obróci Pan krew jego na głowę jego, albo wemien targnął się na dwóch mężów sprawiedliwych i lepszych niż on sam i zabił je mieczem...”

— Na jednego! — pan Matelot pochylił się nad stercem i krzyknął mu do ucha. Escalier zamknął biblię i umilkł wystraszony.

— Co pan na to wszystko? — Voisin zwrócił się do MacKinsleya, który nie odzywał się, siedząc spokojnie przy stoliku. — Kto z nas ma rację?

— Biblia! — odpowiedział bez sensu Amerykanin. — Goście „Abricot” przyjrżeli mu się z niedowierzaniem. Staruszek mer przyłożył dłoń do ucha i kiwnął głową z uznaniem.

— Te wasze amerykańskie kawały są za mądre dla nas — rzekł z godnością pan Cotard.

MacKinsley złożył nogę na nogę.

Cotard starszy powrócił znowu do artykułu w „Głosie Południa”. Uderzył dłońią po gazecie: — To jest wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Bomba, jak się wyraził pan Gifle.

Pan Ceinture lansował nadal swoją teorię: — Ten bubek z Paryża przyjechał goły do Dumoulinów, zobaczył, że nasz pan Karol jest człowiekiem bardzo zamożnym i wykorzystał sprzyjający moment. Kiedy wrócił do domu zabił Dumoulina. Ile potrzeba czasu, żeby kogoś zabić? Minutę! Pół minuty!

— Nieutulona w żalu małżonka przyznaje się, że była z nim na spacerze. Na spacerze, panowie! Znamy te nocne spacerki! — uniósł się pan Voisin.

Nagle rozległ się szmer zdumienia. Do cukierni wszedł okutany w czarną pelerynę pan Poissignac. Jak długo isniała „Abricot” nie było większego w jej dziejach wydarzenia. Poissignac dobrze widział,

## NOEL RANDON

(58)

# Dwie rurki z kremem

W nisz siedzi jego polityczny przeciwnik Duvernet a mimo to nie wycofał się z cukierni. Rozejrzał się po mrocznej sali i niewidzącym okiem przejechał po niszy.

Pan Voisin, który początkowo zamierzał ze zdumienia, podbiegł do Poissignaca. Przez krótką chwilę wymieniali z sobą jakieś uwagi. Voisin wskazywał na stół, na którym leżał rozpostarty „Głos Południa”. Poissignac zamówił oranżadę i makowe ciastko. Słuchał wywodów Voisina konsumując ze smakiem podane mu uszupki przez panią Voisin ciastko.

Panowie Matelot i Vendot wstali od stolików i podeszli do swego przywódcy. Poissignac przywitał ich z niespotykaną u niego wylewnością.

Wśród zwolenników Duvernet wrzało. Nachyleni do siebie szepotali podnieconie obserwując raz Duvernet, raz Poissignaca. Duvernet siedział spokojny i uśmiechnięty. Poissignac otoczony swymi popiecznikami stał przy ladzie pewny siebie i wyniosły. Pani Voisin kręciła się niespokojnie za ladą.

— Sto tysięcy to jest coś — wykrzyknął naraz starszy Cotard.

— Panie Poissignac, mam pomysł! — rzekł sciszonym głosem Voisin. — Zróbmy zbiórkę na nasz pomnik. Jestem gotowy ofiarować pięćdziesiąt tysięcy. Niech nie triumfują!

— Ja też dam! — pośpieszył się Matelot.

— I ja! — dorzucił pan Vendot.

Poissignac machnął ręką.

— Bzdura!

— No, ale przecież...

— Bzdura! — rzekł jakimś dziwnym głosem pan Poissignac. I z apetytem pożari spory kawałek ciastka.

— Plotka mówi, że Hortensja zeznała, iż widziała pana w nocy, kiedy zamordowano Dumoulina...

— Bzdura!

— Panie Poissignac, trzeba reagować. Jesteśmy w przededniu wyborów. Nie zniósę, żeby tamci mieli większe szanse!

MacKinsley zbliżył się do grupy Poissignaca.

— Dzień dobry panu!

— Witam.

— Czytał pan dzisiejszy numer „Głosu Południa”?

— Czytałem.

— Wczoraj pan Duvernet otrzymał pieniądze od pani Dumoulin. Taka była wola pisarza.

— Nie dziwi mnie to. W dzień śmierci pana Dumoulin pojawiła się również notatka o jego woli.

— To robota Duvernet! — zgryźniał zębami pan Voisin — on opanował całkowicie ten dom. Po jego śmierci zrozumiał, że grunt pali mu się pod nogami i że przegra bez niego wybory, więc pewnie wymógł te pieniądze.

— Pani Hortensja przyznała, że jej mąż życzył sobie aby w mieście stanął pomnik ofiar wielkiej wojny — rzekł reżyser. — byłem świadkiem.

— Cóż robić? — skrzywił się w uśmiechu Poissignac. Voisin, Matelot i Vendot po raz pierwszy w życiu widzieli uśmiechającego się swego lidera.

— Pan lubi makowe ciastka? — zdziwił się MacKinsley — sądziłem, że popiera pan raczej sławne wyroby swego stronnika.

Poissignac położył rękę na ramieniu Voisina.

(Dalszy ciąg nastąpi)

## W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

ZAWODY narciarskie w konkurencjach alpejskich rozpoczęły się wczoraj w Kitzbuehel (Austria). Rozegrano slalom specjalny kobiet i mężczyzn. Wśród kobiet zwyciężyła Szwajcarka Wasser — 59,4 sek. (trasa liczyła ok. 1 tys. m), przed Hofer (Austria). Miejsca Polek: 10) Grocholska, 17) Daniel, 25) Kubic, 33) Kowalska i 34) Brodkiewicz. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce, na 1.200 m trasie, zajął Sailer (Austria) — 1.25,5 min., przed swym rodakiem Hinterseerem. Polacy zajęli miejsca: 23) Ciaptak, 34) Czarniak, 41) Zarycki, 42) Roj, 74) Gozłowski. Fekala konkurencji nie ukończył.

KOZKosz. organizuje mistrzostwa juniorów i junierek województwa krakowskiego, na rok 1958. Do rozgrywek dopuszczeni zostaną zawodniczki i zawodnicy, urodzeni w 1940 r. i w latach późniejszych. Zgłoszenia drużyn należy kierować na adres KOZKosz., ul. Basztowa 6, do dnia 31 stycznia br.

JUTRO, 19 bm., w sali WSM przy ul. Basztowej 8, odbędzie się walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Wleńcowa 1.